№ 194 Łódź, Niedziela 17 lipca 1921 roku Rok III

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 10.

Adres Redakcji i Administracji: Piotrkowska 106. Telefon 199.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po poł. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

W sprawie prześladowań ludności polskiej na Litwie Kowieńskiej.

Nota rządu polskiego do poselstw mocarstw sprzymierzonych.

W związku ze wzmożonem w ostatnich czasach prześladowaniem ludności polskiej na Litwie kowieńskiej, co znalazło swój wyraz w brutalnej scenie, jaka się rozegrała 6 lipca w sejmie kowieńskim, wystosował rząd polski do poselstw mocarstw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych w Warszawie następującą notę:

Panie ministrze! Mam zaszczyt zakomunikować Panu, co następuje: Doszło do mojej wiadomości, że frakcja polska sejmu kowieńskiego, zrozpaczona przez nieustanne prześladowania ludności polskiej przez rząd litewski, zwróciła się ostatnio do ligi narodów z prośbą o zaopiekowanie się losem tej ludności. W tym celu został przez wyżej wskazanych posłów zredagowany i podpisany memorjał do ligi narodów. Memorjał ten miał być wręczony pułkownikowi Bergera, przewodniczącemu komisji kontrolującej ligi narodów, dnia 19 maja przed wyjazdem tego ostatniego do Genewy, gdzie miał brać udział w posiedzeniach rady ligi. — Nie wiem dokładnie, czy pułkownik Bergera nadał dalszy bieg prośbie autorów memorjału i czy wręczył ten dokument lidze narodów. Należy w każdym razie zaznaczyć, że posłowie polscy, pragnąc być całkowicie lojalnymi wobec rządu kowieńskiego, złożyli jednocześnie odpis rzeczonego memorjału ministrowi spraw zagranicznych Litwy. Według ostatnich informacji, które otrzymałem, rząd kowieński skorzystał z najzupełniej legalnego kroku posłów polskich, jako z pretekstu dla wzmożenia prześladowań ludności polskiej. Najświetniejszym wynikiem wskazanej polityki rządu kowieńskiego była bezprzykładna scena, jaka rozegrała się 6 b. m., kiedy posłowie polscy zostali znieważeni czynnie przez tłum posłów litewskich. Powyższy incydent, sprowokowany bez wszelkiej wątpliwości przez rząd kowieński, poruszył do największego uczucia solidarność narodu polskiego w stosunku do swoich współrodaków, pozostających pod władzą rządu kowieńskiego. Nie wątpię, że rząd (francuski, angielski, włoski), zda sobie całkowicie sprawę, zarówno z tego słusznego oburzenia, które ogarnęło cały naród polski, jak i z obowiązków, do których poczuwać się musi rząd polski, w celu zagwarantowania ludności polskiej warunków osobistego bezpieczeństwa i korzystania z pełni, słusznie przypadających jej praw. Już od 3 lat cały naród polski jest świadkiem polityki, uprawianej przez rząd kowieński wobec ludności polskiej, polityki, sprzeciwiającej się wszelkim zasadom demokratycznym, wszelkim słusznym prawom ludu.

Rząd polski pragnąc uregulować te sprawy, zarówno jak i cały spór polsko-litewski w drodze polubownej, zwracał się niejednokrotnie do komisji kontrolującej ligi, prosząc ją o interwencję w wypadkach gwałtów, dokonywanych na ludności polskiej przez rząd kowieński. Niestety, rząd polski zmuszony jest stwierdzić, że wszystkie jego upomnienia, skierowane bezpośrednio do rządu kowieńskiego, jak również za pośrednictwem komisji kontrolującej ligi narodów, jako też oświadczenia delegacji polskiej w Brukseli, pozostały bezskuteczne. Ludność polska Kowieńszczyzny, bez względu na odmowę rządu kowieńskiego nawiązania stosunków konsularnych z Polska, jest pozbawiona wszelkiej opieki, wszelkich środków obrony przeciwko samowoli władz litewskich.

Oczekując przyszłego posiedzenia rady ligi narodów, na którem bez wątpienia będzie rozpatrywana sprawa ucisku polaków na Litwie, zwracam się do Pana z prośbą o uprzejme zwrócenie uwagi rządu pańskiego, że polityka eksterminacyjna władz kowieńskich wobec ludności polskiej musi bez wątpienia wywołać niepożądane przeszkody w biegu pertraktacji, prowadzonych w celu złagodzenia sporu polsko-litewskiego.

Uważając, że w obecnej chwili jest ze wszech miar pożądane uniknięcie wszelkiego bezpośredniego wystąpienia rządu polskiego wobec rządu kowieńskiego, śmiem wyrazić nadzieję, że rząd pański zechce użyć całego swego wpływu na rząd kowieński, w celu położenia wreszcie kresu tej ciężkiej i niedopuszczalnej sytuacji, w jakiej się znajduje ludność polska Litwy kowieńskiej.

Podpisano: Skirmunt, minister spraw zagranicznych.

Polska wobec projektu Hymansa.

Rząd polski przesłał w dniu 15 lipca na ręce pana Hymansa następującą odpowiedź na rezolucję ligi narodów:

W odpowiedzi na rezolucję rady ligi narodów z dnia 28-go czerwca mam zaszczyt zakomunikować co następuje: Ożywiony najszczerszymi intencjami załawienia sporu polsko-litewskiego na podstawie wznowienia pomiędzy obu narodami wielowiekowego braterskiego współżycia, rząd polski oświadcza, że przyjmuje w zasadzie rezolucję rady ligi narodów z dnia 28 czerwca. Rząd polski zgadza się na kontynuowanie rokowań z rządem kowieńskim, przyjmując za podstawę do dalszej dyskusji wstępny projekt pana pod warunkiem uznanym już przez radę ligi narodów, że ostateczny układ stanie się ważnym dopiero po przyjęciu go przez legalną reprezentację ludności ziemi wileńskiej. Zastrzega się najwyraźniej że przyjęcie pańskiego projektu jako podstawy do dyskusji nie przesądza w niczem przyjęcia przez rząd polski któregokolwiek artykułu ani też w całości projektu.

Niniejsze przyjęcie przez rząd polski powinno być uważane w każdym razie za niebyłe i nieważne, o ile nie nastąpi analogiczne przyjęcie przez rząd litewski rezolucji rady ligi narodów z dnia 28 czerwca. Jednocześnie rząd polski oświadcza, że zachowuje wszystkie prawa jakie Polska posiada w stosunku do Wileńszczyzny i których moc była stale i niezmiennie utrzymywana przez sejm, rząd polski i ostatnio przez delegację polską w Brukseli.

Upełnomocniona delegacja polska gotowa jest przybyć do Brukseli aby tam pod pana przewodnictwem rozpocząć rokowania z delegacją litewską. Jednocześnie z rozpoczęciem rokowań, rząd polski przedsięweźmie środki w celu stopniowego wycofywania ze służby Litwy środkowej swoich obywateli, służących bądź w administracji, bądź w armji gener. Żeligowskiego.

Rząd polski oświadcza swoją gotowość do natychmiastowego objęcia komunikacji kolejowej, rzecznej, telegraficznej i pocztowej pomiędzy Polską a Litwą kowieńską, jako też do nawiązania stosunków handlowych i wzajemnego ustanowienia stosunków konsularnych. Badania rady ligi narodów odnoszących się do Litwy środkowej, i dotyczące reorganizacji pozortałych elementów miejscowych, jej wojsk, milicji i dalszej redukcji ich liczby — rząd polski pospieszył zakomunikować gen. Żeligowskiemu, którego odpowiedź w tej sprawie będzie w najkrótszym czasie zakomunikowana radzie ligi narodów.

Będę się czuł zobowiązanym względem Pana jeśli mi zakomunikuje datę, w której delegacja polska ma się stawić w Brukseli do pańskiej dyspozycji.

Aszkenazy.

WARSZAWA, 17 lipca. (Tel. od naszego korespond.) W przyszłym tygodniu w ministerjum spraw zagranicznych odbędzie się narada rzeczoznawców w sprawie przygotowania materjału dla delegacji polskiej przy lidze narodów, dotyczących projektu Hymansa.

Z Wilna donoszą, że generał Żeligowski zwołał konferencję, która ma ustalić opinję kół miarodajnych Litwy środkowej w sprawie projektu Hymansa.

Kto niszczył flotę szwedzką.

SZTOKHOLM, 16 lipca (PAT). Hav. Dagens Nihaten ogłasza wyciągi z oficjalnego raportu w sprawie zniszczenia floty handlowej szwedzkiej w czasie wojny. Przy tej sposobności dziennik zauważa, że żaden okręt szwedzki nie został storpedowany, ani też zniszczony przez mocarstwa sprzymierzone, podczas gdy łodzie podwodne mocarstw centralnych atakowały rabowały lub zatapiały szwedzkie okręty handlowe, a niejednokrotnie strzelały do ludzi personelu szwedzkich okrętów, którzy schronili się na łodziach ratunkowych lub upłynęli. Dziennik dodaje, że w żadnym wypadku załogi statków podwodnych mocarstw centralnych nie starały się przyjść z pomocą usiłującym się ratować, chociaż miały czas do przewiezienia na pokład statków podwodnych części ładunku i majątku personelu zaatakowanego w statku.

Przed zakończeniem rokowań polsko-gdańskich.

GDANSK, 16 lipca (PAT). Rokowania polsko-gdańskie zostaną ukończone w dniu dzisiejszym we wszystkich komisjach, obradujących w Gdańsku. Komisje, jako takie, rokować już nie będę. W najbliższych dniach będzie ukończona redakcja uzgodnionych i nieuzgodnionych postulatów i przekazana głównym przewodniczącym rokowań. Obaj przewodniczący rokowań, a mianowicie komisarz gen. Pluciński i senator Jewelowsky, odbywać będą codziennie posiedzenia, celem uzgodnienia nieuzgodnionych dotychczas postulatów. W razie potrzeby będą powoływani, jako eksperci dotychczasowi członkowie komisji.

Na posiedzeniach przewodniczących ustali się, które sprawy będą mogły być wykluczone z układu. Należą tutaj przedewszystkiem sprawy, wchodzące w zakres komisji do spraw zagranicznych, rozrachunkowych i portowych, oraz roztrzygnięcia, czy w razie niedojścia do porozumienia w niektórych punktach, można będzie te punkty pominąć, lub przekazać arbitrowi wysokiego komisarza ligi narodów. Skoro zapadnie decyzja, że części pozwalają na zawarcie ogólnego układu, wówczas powołana będzie natychmiast komisja redakcyjna polsko-gdańska, celem zredagowania całokształtu układu tak, aby najpóźniej 31 lipca układ ten mógł być podpisany.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji głównej sejmu gdańskiego prezydent senatu, Sahm, zdał sprawę z przebiegu obrad ligi narodów w Genewie nad kwestjami, dotyczącemi Gdańska i jego stosunku do Polski. Między innymi, zakomunikował postanowienie rady ligi, że trakaty zawierane przez Polskę w imieniu Gdańska z innemi państwami nie wymagają zatwierdzenia sejmu gdańskiego. Co do zmiany konstytucji gdańskiej, rada ligi narodów wypowiedziała się jasno, że nie jest uprawniona przeprowadzić zmianę tej konstytucji, dopóki komisarz ligi narodów w Gdańsku nie zostanie upoważniony do zatwierdzenia konsytucji.

Sprawa Górnego Śląska.

Wysłanie specjalnej komisji.

PARYŻ, 16 lipca (Pat.)—Agencja Havas dowiaduje się że Briand **zawiadomił rząd angielski, iż podziela jego zdanie co do wysłania na Górn. Śląsk specjalnej komisji,** składającej się z ekspertów, dyplomatów oraz inżynierów, a mającej na celu zajęcia się na miejscu sprawę podziału terytorjum plebiscytowego. Ponieważ nowa komisja zajmie się szczegółowem rozpatrzeniem sytuacji ekonomicznej, któraby się wytworzyła, skutkiem projektowanego podziału, jest rzeczą prawdopodobną że sprzymierzeni będą mogli przystąpić do **owocnej dyskusji wsprawie Górnego Śląska dopiero we wrześniu.**

Niemieckie wiece górnośląskie.

BERLIN, 16 lipca. (Tel. wł.) Wczoraj odbyły się w sali filharmonijnej w Berlinie wielkie zgromadzenia protestujące przeciw podziałowi Górnego Śląska. Zgromadzenie to zostało urządzone przez związek górnośląskich heimatstreuerów. Dzisiejsze pisma hakatystyczne zamieszczają na naczelnem miejscu obszerne sprawozdania z przebiegu wiecu. Mowy wygłoszone jak zwykle niemal wyłącznie składały się ze steku kłamstw i obelg pod adresem Polski i Francji.

Między innymi wygłosił wielką mowę poeta Hauptmann, który oświadczył, że Niemcy stoją dzisiaj przed rozstrzygnięciem sprawy górnośląskiej przez radę najwyższą, w której ani miejsca, ani głosu nie mają. Rada najwyższa będzie rozstrzygała bez udziału Niemiec o tem, czy część Górnego Śląska ma być oderwana od niemieckiego ciała narodowego i przyłączona do innego państwa. Niemcy nie będą rozprawiały na temat, czy mogą się wyrzec prawa do nienaruszalności ich własności. Nie może być żadnej różnicy zdań co do tego.

Gwałt jest gwałtem i o ile mężowie rady najwyższej zaprzeczą idei nowego związku ludów, to pomimo wszystko nie mogą iść tak dalece, ażeby złamać wyrok woli ludu górnośląskiego. Nie mogą oni szydzić z żądań siedemdziesięciomiljonowego narodu i zadać cios śmiertelny europejskiej moralności ludzkiej.

Hauptmann złożył hołd Lloyd George'owi za jego mowy, wypowiedziane w pierwszej połowie czerwca. Oświadczył on, że może powiedzieć: człowiek to prawo. Równocześnie z oświadczeniem premjera angielskiego Niemcy usłyszały głos prezydenta z poza

oceanu, który oświadczył: Precz z bronią, to znaczy precz z wszelkim gwałtem. Niemcy domagają się uznania ich praw do Górnego Śląska, co jedynie umożliwi zapewnienie pokoju.

Po mowie jego wśród oklasków wszystkich obecnych, kilka dziewcząt ofiarowało poecie kwiaty, przeplatane wstęgami barw górnośląskich.

W ten sposób niemcy pracują dla zapewnienia sobie Górnego Śląska.

Na Górnym Śląsku spokój.

LONDYN, 16 lipca. (Polpress). Korespondent „Daily Chr." pisze, że niemieckie pogłoski o możności wybuchu nowego powstania, jak również polskie pogłoski o spodziewanym napadzie niemców, są absolutnie bezpodstawne.

Wojskowe zarządzenia, które są już prawie całkowicie przeprowadzone, najzupełniej gwarantują, iż o jakichkolwiek wystąpieniach na większą skalę, nie może być obecnie mowy.

Wyjazd na konferencję

KATOWICE, 16 lipca. (PAT) Pułk. Harding, prawa ręka kontrolera powiatowego na miasto Katowice, wyjechał razem z innymi wyższymi urzędnikami koalicyjnymi na dłuższy czas z Górnego Śląska. Jak donoszą urzędnicy ci mają odbyć w Londynie ważną konferencję w sprawie górnośląskiej z kierującymi czynnikami.

Nowe wojska.

BYTOM, 16 lipca. (PAT). Jak donoszą, z Kolonji i Moguncji mają wkrótce nadejść na Górny Śląsk wojska koalicyjne. Chodzi tu głównie nowe transporty wojsk angielskich.

Dyplomacja angielska w sprawie górnośląskiej.

PARYŻ, 16 lipca (E.E.). „Temps" donosi z Londynu, iż koła dyplomatyczne angielskie zajmują się żywo sprawą sytuacji na Górnym Śląsku. Pragnęłyby one wiedzieć jaknajprędzej jakie stanowisko zajmie rząd francuski wobec podsuwanego przez Anglię projektu natychmiastowego wysłania rzeczoznawców na Górny Śląsk. Lloyd George zdaje się pragnąc bardzo zebrania rady najwyższej przed końcem lipca, aby doprowadzić do ostatecznego rozstrzygnięcia zagadnienia G. Śląska. Powyższe intencje Lloyd George'a były zakomunikowane rządowi francuskiemu.

Ordery polskie dla oficerów francuskich.

PARYŻ, 16 lipca. (E. E.). Przybył tu gen. Jung, specjalny delegat, celem przywiezienia do Paryża orderów polskich, udzielonych wyższym oficerom francuskim. Gen. Jung był przyjęty przez szefa sztabu generalnego francuskiego, gen. Buata w otoczeniu wielu generałów francuskich oraz oficerów polskich i sprzymierzonych. Obydwai generałowie wygłosili serdeczne przemówienia. W dniu 15 lipca gen. Jung był zaproszony na śniadanie do prezydenta Milleranda. W dniu 16 b. m. w gmachu inwalidów odbyło się rano uroczyste wręczenie odznak i orderów legji honorowej wyższym oficerom francuskim, poczem gen. Jung w otoczeniu przedstawicieli polskiej misji wojskowej dokonał uroczystego wręczenia orderów „Virtuti militari" V klasy następującym osobom: generałom Buat-Castelnau, Dubail, Archinard, Morign, Herrod Sassouin, Terrigny, Desticker, adm. Lacaze, pułk. Tournier. Jednocześnie koło 70 oficerów różnych stopni, którzy posiadali order walecznych, otrzymali obecnie order „Virtuti militari" V kl. Po ceremonji tej gen. Jung złożył na grobie żołnierza nieznanego order „Virtuti militari", przypięty do wieńca kwiatów. W południe gen. Jung wydał na cześć udekorowanych generałów i oficerów francuskich śniadanie w hotelu Ritz. W uroczystości powyższej uczestniczyli gen. Pomiankowski i Bojerski, attache wojskowy, kapitan Dowbor oraz 20 oficerów, należących do misji wojskowej polskiej. Podczas śniadania gen. Jung wygłosił przemówienie na cześć nowych kawalerów orderu „Virtuti militari".

Konferencja w sprawie rozbrojenia.

BERLIN, 16 lipca (Pat) „Vossische Zeitung" donosi z Waszyngtonu, że rząd Stanów Zjednoczonych jest przeciwny projektowi angielskiemu, aby przed konferencją w sprawie rozbrojenia odbyła się w Londynie konferencja wstępna.

W kołach tych są zdania, że konferencja w sprawie rozbrojenia lepiej spełni swoje zadania, jeżeli się odrazu zbierze w Waszyngtonie.

BERLIN, 16 lipca (Pat) „Vossische Zeitung" donosi z Londynu, że Lloyd George, odpowiadając na interpelację w izbie gmin, oświadczył, że do dzisiaj nie nastąpiło jeszcze porozumienie w kwestji wyborów delegatów angielskich na konferencję w sprawie rozbrojenia.

LONDYN, 16 lipca. (Tel. wł. „Gł. Pol.") Konferencji w sprawie rozbrojenia nie będzie przewodniczył, jak przypuszczano pierwotnie, prezydent Harding, a sekretarz państwa Hughes. Oznacza to prawdopodobnie, że w konferencji nie wezmą udziału prezydentowie ministrów, a ministrowie spraw zagranicznych zaproszonych państw.

Japonja i Wielka Brytanja zawiadomiły wspólnie ligę narodów, że oba te mocarstwa godzą się na to, iż w razie sprzeczności między postanowieniami ich układu sojuszniczego ze statutem ligi narodów, będzie dla nich miarodajny statut ligi.

Konferencja Lloyd Georgea z De Valerą.

LONDYN, 16 lipca (E. E.) Podczas konferencji między Lloyd Georgem a de Valerą na Downing Street tłum kobiet irlandzkich zebrał się na ulicach i na klęczkach odmawiał głośno modlitwy za pomyślny wynik konferencji. Trwała ona około trzech godzin.

Koncesje sowietów dla Anglji

PRAGA. 16 lipca (Pat.) — Z Helsingforsu donoszą, że rząd sowiecki udzielił Anglji koncesji na budowę portu petersburskiego. Dla budowy tej ma być utworzone tow. akcyjne, którego akcje obejmą do połowy Anglja i sowiety. Równocześnie rząd sowiecki zamierza wydzierżawić Anglji dotychczasowy port petersburski dla sprowadzania towarów zagranicznych.

Apel o pomoc dla Rosji.

MOSKWA, 16 lipca. (Pat). WBK. Maksim Gorkij wystosował depeszę iskrową do Anatola France z apelem, w którym błaga wszystkich tych, którzy nie zatracili poczucia litości pod wpływem okrucieństw wojny, aby pospieszyli z pomocą ludności południowej Rosji, gdzie głód i zaraza codziennie zabiera tysiące ofiar. Patryarcha Moskwy i Wszechrosji wystosował podobny apel do biskupa nowojorskiego z prośbą o wezwanie wiernych do pospieszenia z pomocą ludności południowej Rosji.

Na Ukrainie.

WASZAWA, 16 lipca. (Polpress). Według opowiadań osób, tylko co przybyłych z Ukrainy, stan aprowizacyjny tam jest z punktu widzenia bolszewickiego zupełnie normalny. Oczywiście chleb jest. Jednak posiadają go tylko włościanie, zaś w miastach cena na chleb doszła do 22 tysięcy rubli za funt. Rząd sowiecki wydał dekret o utworzeniu gubernji Podolskiej z gubernjalnym miastem Winnicą. Poprzednia Podolska gub. nazywa się obecnie Kamieniecka. Dla odbudowy cukrowni rząd moskiewski udzielił rządowi Ukrainy pożyczki w sumie 10000000 rubli. Wykłady nietylko w szkołach średnich i niższych, lecz w uniwersytetach odbywają się wyłącznie w języku ukraińskim. Już od pół roku popi podczas nabożeństwa używają też języka ukraińskiego. Fala powstań znacznie opadła.

Uniwersytet komunistyczny w Moskwie.

RYGA, 16 lipca (E. E.) W Moskwie otwarto uniwersytet komunistyczny, którego zadaniem będzie przygotowywać agitatorów dla wschodu, zwłaszcza dla Azji. Wykłady odbywają w językach rosyjskim, angielskim, chińskim, japońskim, ormiańskim, gruzińskim, tureckim i mongolskim.

Komuniści nadbałtyccy o pomoc do sowietów.

RYGA, 16 lipca (E.E.). Komuniści nadbałtyccy zwrócili się do rządu sowietów o pomoc w obaleniu obecnych rządów Łotwy i Estonji. W odpowiedzi rząd sowietów oświadczył, że wszelkie oddziały czerwonej armji, które są jeszcze w posiadaniu butów, muszą być użyte do walki z oszalałym z głodu motłochem.

Zaburzenia komunistyczne w Bułgarji.

WIEDEN, 16 lipca. (Polpres) Donoszą z Sofji: 14-go lipca w kilku punktach Bułgarji wybuchły na nowo zaburzenia komunistyczne. Udział w nich przyjmują głównie włościanie, którzy są niezadowoleni z rządu wskutek zarządzenia niezmiernie wysokich podatków. Dla likwidacji zaburzeń miast wysyłają się znaczne oddziały wojskowe.

Z międzynarodow. kongresu kobiet.

WIEDEN, *16 lipca (E.E.). Dnia* 16-go b. m. na posiedzeniu III-go międzynarodow. kongresu kobiet przemawiała imieniem polsk. zrzeszeń kobiecych dr. Golińska z Warszawy. Zobrazowała ona martyrologję Polski i oświadczyła, że oskarżenia Polski o nietolerancję są zupełnie bezpodstawne. Polska jest azylem dla uchodźców rosyjskich i ukraińskich, krajem pacyfistycznym. Przemówienie dr. Golińskiej powitano gorącymi oklaskami.

Nowe przesilenie w Czechach.

PRAGA, 16 lipca (Pat.) Wczoraj w parlamencie niemieckim klub poselski i komuniści zgłosili jednobrzmiący wniosek, wyrażający rządowi votum nieufności. Można się spodziewać nowego przesilenia.

Nowe awantury w sejmie czeskim.

PRAGA, 16 lipca (E. E.) Na posiedzeniu wydziału budżetowego w dniu 15 b. m. poseł czeski Seidl wypoliczkował posła niemieckiego Berana. Zanosiło się z tego powodu na wielką burzę, której zapobiegła interwencja prezydenta.

Tajemnicza hrabianka.

WIEDEN, 16 lipca (Polpres) Angielskie władze policyjne w Konstantynopolu posiadają wiadomość, że akcja propagandy komunistycznej w stolicy tureckiej była kierowana przez młodą kobietę, która jest jakoby rosyjską hrabianką, jednakowoż podawała się często za francuskę lub angielkę. Hrabianka jest podobno bardzo ładna i świetnie włada językami europejskimi. Podczas aresztowania bolszewików specjalny oddział polismenów udał się do mieszkania, gdzie spodziewano się zastać tajemniczą hrabiankę. Na miejscu dowiedziano się, iż na kilka minut przed nadejściem policji wyjechała ona samochodem nie wiadomo dokąd. O tajemniczej hrabiance mówi cały europejski Konstantynopol.

Linja powietrzna Sztokholm-Rewel.

HELSINGFORS, 16 lipca (Tel. wł. Gł. Pol.). (mt) Szwedzkie towarzystwo komunikacji powietrznej urządziło od 15 b. m. wspólnie z pewnem towarzystwem estońskiem stałe połączenie między Sztokholmem a Rewlem. Podróż będzie trwać zaledwo 3 godziny, a cena jazdy będzie nieco wyższa, niż cena biletów na okręty, które potrzebują 24 godzin, na przebycie tej przestrzeni.

Kronika polityki polskiej.

Polski minister pełnomocny w Londynie dr. Wróblewski odbył onegdaj dłuższą konferencję z lordem Cursonem.

— Polska została zaproszona na wielką wystawę „Postępu" w Chicago. Zaprosił mer miasta Dombson. Ministerstwo przemysłu i handlu jest za udziałem w wystawie eksponatów mebli, szkła, porcelany, zabawek i zdobnictwa ludowego.

— Postanowiona została likwidacja ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej. Na miejsce ministra Kucharskiego nikt nie zostanie naznaczony, a sprawę likwidacji przeprowadzić ma minister spraw wewnętrznych, Raczkiewicz.

Przykre zajście w Inowrocławiu.

Walka ze zbuntowanymi powstańcami górnośląskimi

INOWROCŁAW, 16 lipca (Tel. wł. „Gł. Polsk.). W Inowrocławiu internowanych jest kilka oddziałów powstańców górnośląskich, którzy, znajdując się w koszarach miejscowych, posiadali swą broń. W dniu dzisiejszym powstańcy ci zażądali, aby został im wypłacony żołd w walucie, w jakiej otrzymywali go na Górnym Śląsku, t. j. w markach niemieckich. Gdy im tego odmówiono, zagrozili, że opanują miasto.

*Wobec takiego stanowiska po*wstańców wojskowy komendant Inowrocławia zażądał od nich wydania broni. Część powstańców usłuchała żądania i broń złożyła. Pozostali jednak, składający się z elementów awanturniczych, odmówili wykonania rozkazu i przyjęli groźną postawę.

Na miejsce przybyły oddziały wojska polskiego z kulomiotami i samochodami pancernymi i otoczyły koszary, w których znajdowali się powstańcy. Gdy ci w dalszym ciągu nie składali broni i stawiali opór, oddziały polskie dały do koszar kilka salw, od których dwóch powstańców padło zabitych, a kilku rannych

Energiczne wystąpienie oddziałów polskich uspokoiło zbuntowanych powstańców, którzy też zaraz broń złożyli.

Samobójstwo artystki w Warszawie.

S. p. Alojza Zółkowska.

Wczoraj o godz. 9 rano popełniła samobójstwo w mieszkaniu własnem przy ul. Czystej nr. 8—21 Alojza Zółkowska, utalentowana i znana w swoim czasie artystka teatru Rozmaitości, córka znakomitego Alojzego.

Staruszka od dłuższego czasu mieszkała sama i zdradzała objawy melancholji, która wzmogła się jeszcze po śmierci jej syna ś. p. Adama Ostrowskiego art. opery.

Artystka żyła samotnie i miała przychodnią posługaczkę, Katarzynę Bana, służącą u mieszkającej vis a vis p. Ostrowskiej, synowej zmarłej Alojzy.

Wczoraj rano, gdy służąca nie mogła się dodzwonić do mieszkania zmarłej, zajrzała z mieszkania p. Ostrowskiej do wnętrza pokoi ś. p. Zółkowskiej i spostrzegła denatkę, wiszącą na ręczniku na oknie.

Otworzono przemocą drzwi i zdjęto zwłoki. Wszelki ratunek okazał się spóźniony. Zmarła była żoną ś. p. dr. Ostrowskiego który kilkanaście lat temu pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru i matką również zmarłego samobójczą śmiercią ś. p. Adama. Liczyła lat 71.

Anglja i Irlandja.

W czwartek rozpoczęły się między de Valerą a Lloyd Georgem rokowania w sprawie przyszłego ukształtowania się stosunku Irlandji do Anglji. Kiedy de Valera otrzymał zaproszenie do Londynu, znajdował się dopiero kilka godzin na wolnej stopie: Przybył z Ameryki, gdzie prowadził propagandę na rzecz wolności Irlandji. A gdy po kilku miesiącach kampanji patrjotycznej powrócił do swej ojczyzny, schwytali go policjanci angielscy i wtrącili do więzienia. Dowiedziawszy się o tem, wydał Lloyd George natychmiast telegraficzny rozkaz uwolnienia de Valery. Lloyd George spodziewa się mianowicie, że drogą rokowań uda mu się pokonać odwieczny ruch narodowy i chciałby sobie dlatego zjednać przywódców tego ruchu. Lloyd George był dawniej innego zdania: spodziewał się, że pokona irlandzki ruch niepodległościowy, usuwając jego przywódców. Tak stracono Casementa, a burmistrz Corku zmarł w więzieniu dobrowolną śmiercią głodową.

W ten sposób stworzył jednak Lloyd George tylko szereg męczenników, a za każdego przywódcę irlandzkiego padały setki angielskich żołnierzy i policjantów. Wojnę irlandzką prowadzono z obu stron z niesłychaną zaciętością. Na porządku dziennym były wszelkie okropności wojny podjazdowej oraz masowe wyrzynanie bezbronnych. Lloyd George spodziewał się, że teror zwalczy terorem. Jeżeli sinfeiniści urządzili napad na pociąg, to angielscy żołnierze policyjni podpalali za to wieś; jeżeli irlandczycy podpalili zamek, to anglicy zabijali zato bezbronną ludność cywilną.

To też rewolucja w Irlandji podkopywała powagę i autorytet Anglji w radzie sprzymierzonych. Problem irlandzki ukazuje się zawsze jak złowrogi upiór, ilekroć Anglja zamierza rozszerzyć swój wpływ na politykę światową. Potęga zaś *Francji wzrasta groźnie nietyl*ko na kontynencie, lecz także na bliskim Wschodzie.

Lloyd George, który wmawia sobie i jest przekonany, że on to wygrał wojnę światową, chciałby obecnie ukoronować dzieło swego żywota i doprowadzić do porowumienia z Irlandją. Sądzi on, że osiągnie swój cel przez rokowania. Angielski prezydent ministrów mógł się był jednak już nieraz przekonać, że przez rokowania, w których obie strony nie występują jako przeciwnicy równouprawnieni, można conajwyżej osiągnąć jako tako sklecony układ, który ma niewiele widoków długiego żywota. Anglja okazała wiele przewidywania i sztuki rządzenia, udzielając kolonjom koronnym prawa własnego zarządu i własnej konstytucji. Homerule był jednak kiepskiem wyjściem, ustawą tą Irlandja nie została uwolniona, a podzielona.

Anglja mogła była z łatwością ochronić protestantów irlandzkich przed majoryzacją katolicką, gdyby była w konstytucji irlandzkiej stanowczo i skutecznie zawarowała prawa mniejszości. W miejsce tego rozdziera ustawa o homorule'u Irlandję na dwie obce sobie i wrogie części, stwarza trzy angielskie parlamenty, czyli podobny stan, jak w dawnej monarchji austrjacko-węgierskiej, który zgóry kryje w sobie zarodek rozkładu i upadku.

De Valera jest jednak zbyt wytrawnym politykiem, by mógł nie wiedzieć jakie trudności nastręcza porozumienie Irlandji z Anglją. Odpowiedź, której udzielił najpotężniejszemu pozornie mężowi świata, nie ma w sobie nic z pokory i chęci poddania się. W odpowiedzi tej zaznaczył de Valera, że i jego również życzeniem jest trwały pokój „między obiema wyspami" podkreślając przez to nanowo dawny postulat irlandski, żądający dla Irlandji autonomji w takim zakresie, że nie różniłaby się prawie w niczem od zupełnej suwerenności.

Opieka nad polakami na obczyźnie.

Korzystając z obecności w Łodzi sekretarza konsulatu polskiego w Essen (Westfalja), współpracownik pisma zwrócił się doń po informacje, tem dla ogółu polskiego ciekawsze, że w Westfalji znajduje się najliczniejsze zbiorowisko polaków na obczyźnie. Niektóre miasta i osady czynią wprost wrażenie siedlisk polskich. Wśród kolosalnej masy ludności polskiej, osiadłej w Westfalji przeważa element robotniczy.

Organizacja i cele konsulatu.

Konsulat polski w Essen **istnieje od 10 stycznia** 1920, t. j. od **dnia ratyfikacji** traktatu wersalskiego. Konsulem jest p. Leon Barciszewski, sekretarzem I kl. p. Kretsche, sekretarzem II kl. p. Mieczysław Tornńczyk, ogółem pracuje w konsulacie 40 urzędników.

Konsulat jest kompetentny dla całej Westfalji i Nadrenji nie okupowanej przez wojska sprzymierzone, oraz dla miejscowości okupowanych przez nie po 10-go marca b. r. Reszta okupacji podlega konsulatowi polskiemu w Kolonji.

Celem konsulatu jest wydawanie paszportów tym z polaków tamtejszych, którzy są obywatelami państwa polskiego, wizowanie i legalizowanie świadectw i dokumentów, oraz sprowadzanie ich z kraju, wypłata rent, ochrona w najszerszym zakresie wszystkich polaków, zarówno już będących obywatelami państwa polskiego, jak i tych, którzy to obywatelstwo nabędą przez opcję i t. d.

Wobec tak szerokiego zakresu działania, praca w konsulacie polskim w Essen nie jest synekurą, trwa ona czasem 16 — 18 godzin dziennie. Jest to zresztą placówka niebezpieczna ze względu na wybujały szowinizm i nienawiść niemców do wszystkiego, co polskie, tak, że nawet zdarzały się zamachy na urzędników konsulatu. Władze niemieckie odnoszą się do urzędników konsulatu zupełnie poprawnie, wydając im nanawet pozwolenia na noszenie broni.

Ilość polaków i ich życie kulturalne.

W okręgu należącym do kompetencji konsulatu w Essen **mieszka około** pół miljona polaków. **z czego około** 150 tys, z byłej kongresówki, a reszta około 300—400 tysięcy z Poznańskiego, z Pomorza, oraz wychodźcy. Czują oni i **bardzo** dobrze wszyscy mówią po polsku, a miasta, jak Bochum, Herne, Riemke, Oberhausen, Recklinghausen, Kastro i robią wrażenie miast czysto polskich, gdzie na ulicach i w lokalach słyszy się prawie wyłącznie język polski. Charakterystyczne jest, że pewien niemiec, chcący w Bochum urządzić sklep, musiał się nauczyć po polsku, inaczej bowiem nie miałby klienteli.

Wychodzą tam również dwie gazety polskie mianowić w Bochum „Wiarus polski", własność wojewody pomorskiego, Brejskiego, a w Herne „Narodowiec" własność p. Kunca, pod redakcją red. Kwiatkowskiego. Istnieją wśród polaków związki młodzieży i towarzystwa sportowe, a tamtejszy „Sokół" liczy 167 gniazd.

Życie polityczne robotników.

Robotnicy górniczo - hutniczy zorganizowani są w związki zawodowe polskie, a politycznie należą do partji N. P. R. i P. P. S., pozatem jest jeszcze znikomy procent zwolenników komunizmu, który w zupełności pochłonął socjalistów. Wszystkie te związki podlegaja związkowi centralnemu p. n. „Komitet wykonawczy polaków na obczyźnie" z siedzibą w Bochum. Centralizuje on wszystkie agendy poszczególnych towarzystw i wykonuje nad nimi ogólny nadzór.

Górnicy polscy stanowią w Westfalji i Nadrenji najlepszy materjał roboczy, tak, że rwą się o nich niemcy i francuzi, przyczem ci ostatni niejednokrotnie zaznaczali, że górnik polski jest najwytrwalszy i najodważniejszy, jakiego im się udało kiedykolwiek spotkać. To też przedsiębiorcy niechętnem okiem patrzą na ich emigrację, powolną lecz stałą. — Mimo to jest ciężkim los pracujących w kopalniach i hutach, w których niemają większości. Szowinizm ich kolegów niemieckich jest bowiem tak wybujały, że rady robotnicze takich przedsiębiorstw domagają się stale wydalania polaków, a często zdarzało się, że górniey niemieccy oświadczyli wręcz, że niechcą z polakami zjeżdżać do szybów. To też kłótnie i bójki na tem tle są na porządku dziennym, a nawet zabójstwa nie należą do rzadkości.

I to wszystko dzieje się w kolebce komunizmu niemieckiego, w Westtali, która jest krajem najbardziej „czerwonym" w całej Rzeszy, nad którym wisi stale widmo komunizmu, że przypomnę choćby tylko zeszłoroczne walki z wojskami rządowemi, prawdziwe bitwy strategiczne, prowadzone w okopach przy użyciu artylerji i karabinów maszynowych przez obie strony.

M. T.

Ruch za rozbrojeniem w Ameryce.

Senator Borah zapowiedział walkę w senacie Stanów Zjednoczonych o zwołanie międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej. Równocześnie w całej Ameryce podniosły się liczne głosy za wszczęciem tej akcji. Komisja polityczno - gospodarcza amerykańskiego związku bankierów nakazała w ostatnim swym komunikacie, by z jaknajwiększą uwagą rozważać wnioski instytucji wojskowych i morskich, celem uniknięcia wydatków. Komunikat ten mówi: Spodziewamy się, że akcja Stanów Zjedn. pójdzie w tym kierunku, aby wywrzeć wpływ celem uzyskania zgodnego i przyjacielskiego współżycia wszystkich narodów i uniknięcia, względnie jak najdalej idącego ograniczenia zbrojeń.

Organizacje kobiet — jedna licząca 10 miljonów uprawnionych do głosowania członkiń — przyjęły jednogłośnie wszelkie postanowienia na rzecz rozbrojenia i postanowiły rozpocząć jak najenergiczniejszą w tym duchu propagandę.

Kościoły występują także do walki. Wydano apel, który ma być odczytany równocześnie w 100 000 świątyń za zwołaniem międzynarodowej konferencji w sprawie rozbrojenia.

Spodziewają się także, że i parlament jeśli nie jednomyślnie, to w każdym razie znaczną większością wypowie się za zwołaniem konferencji, która rozwiąże problem uchylenia ciężarów wojny.

Senator Boran. liczy na to, że uda mu doprowadzić do zwołania konferencji zastępców Stanów Zjednoczonych, Anglji i Japonii, na której zapadnie rozstrzygnięcie ograniczenia zbrojeń morskich na lat pięć. Nazywa on zbrodnią przeciw ludzkości ten fakt, że trzy państwa, które właściwie prowadziły tę wojne, okładają teraz potwornemi podatkami swą ludność i z niezmierna skwapliwością spadaią do zupełnego bankructwa, byle tylko wytworzyć jak najpotężniejsze materjały wojenne.

„Król Iraku".

Emil Feysal przybył z końcem zeszłego miesiąca do Basza. Ludność — jak donoszą dzienniki angielskie — witała go z entuzjazmem. Ulice, któremi wjeżdżał Feysal, były udekorowane i pełne rozradowanego tłumu. Na drugi dzień, po przybyciu, przyjmował Feysal, w wyznaczonym mu na rezydencję pałacu, delegacje przedstawicieli Basza.

Podczas przyjęcia wydanego przez miasto, Feysal, dziękując za gorące powitanie, nawoływał do zgodnej pracy dla dobra kraju. Mówiąc o sobie, podkreślił, że przybył do Iraku, bez osobistych, ambicji. jedynem jego pragnieniem jest służba ojczyźnie. Podda się on pod rozkazy tego, którego ludność wyznaczy za władcę.

„My wszyscy, którzy braliśmy udział w wojnie, wiemy dobrze, co jest naszym obowiązkiem. Przyszłość jest w rękach losu, Spoczywa on w sercach budzącego się do życia narodu i każe wierzyć w pomyślność. Lecz, aby osiągnąć zupełną narodową niezawisłość, musimy działać szybko. Czytałem kilka dni temu mowę Churchilla w izbie gmin o polityce Wielkiej Brytanji w stosunku do narodu arabskiego. Powinniśmy czuć wdzięczność do tych, którzy pomagali nam w przeszłości i chcą na przyszłość pomagać. Składam podziękowanie przedstawicielom Anglji, którzy pragną wspierać interesy arabskiego narodu".

Zwolennicy Feysala urządzają zgromadzenia, na których mówią o nim, jak o „królu prowincji Irak", co ludność przyjmuje z wielkim aplauzem.

1)

J. BAUDOUIN DE COURTENAY.

Sprzymierzeńcy i współpracownicy śmierci.

Artykuł pod tym tytułem napisałem jeszcze za mego pobytu **w Lublinie** w maju **1919 r.** i chciałem go skierować do którego z **czasopism** mniej tchórzliwego **serca.** Rozmyśliłem się jednak i **dałem** pokój. Pzypuszczałem bowiem, że poruszenie przezemnie tej sprawy mogło było, może być, wyzyskane przez agitatorów, dążących do przewrotu państwowego i społecznego. Natomiast materjał, zawarty w tym artykule, zużytkowałem dla ułożenia memorjału, zaadresowanego „do własnych rąk Naczelnika Państwa". W memorjale tym zwróciłem też uwagę na inne ujemne objawy i nadużycia, związane z wojskiem polskiem, a mogące wywierać szkodliwy wpływ pod niejednym względem. Do tych objawów i nadużyć zaliczyłem:

Praktykowane wówczas wymierzanie policzków żołnierzom przez oficerów nawet za drobne mimowolne przewinienia, np. za potknięcie się i wylanie niechcący wody z konewki, lub ze dzbanka. Jedna z moich znajomych pań otrzymała wówczas kilkanaście listów od gospodarzy wiejskich i ich rodzin ze skargami na brutalne obchodzenie się oficerów z ich synami i krewnymi, służącymi w wojsku, jako szeregowcy, a zwłaszcza na bicie po twarzy za lada co. Do tego dodałem następującą uwagę.

„Dzisiaj wprawdzie nie bardzo sie szanuje godność osobistą „bliźniego". Ale zato tem wrażliwszymi stali się niektórzy ludzie co do własnej godności osobistej. A dawniejsi chłópi czyli włościanie ogromnie zdumnieli i uważaja się za panów, nie ustępujących innym panom. Należałoby więc być ostrożniejszym w traktowaniu ich po dawnemu, według tradycji pańszczyźnianych.

„W każdym razie dzięki podobnym wybrykom niektórych oficerów może się szerzyć niezadowolenie w masach żołnierskich".

Zwrócenie uwagi na inny objaw nadużyć i wybryków żołnierskich sformułowałem w sposób następujący:

„Wprost fatalne skutki może pociągnąć za sobą nie kończący się dotychczas sport obcinania bród żydowskich, uprawiany z zapałem przez żołnierzy Hallerczyków. Wiem od nanocznego świadka, jak w Płońsku znęcali się nad brodatymi żydami miejscowi żołnierze Hallerczycy, zarówno polacy, jako też francuzi.

„Oczywiście francuzi wyjdą z tego obronną reką, a całe odium skupi się na polakach. Wrogowie Polski potrafią to doskonale wyzyskać dla szkodzenia nowo powstającemu państwu polskiemu.

„Istotnie też są to objawy kompletnego zdziczenia, któremu należałaby zapobiegać w sposób jaknajenergiczniejszy".

Nareszcie trzeci dodatek do głównego punktu memorjału brzmiał:

„Szkodzą też niepomiernie dobremu imieniu wojska polskiego i Polski wogóle polowania, urządzane przez nowobrańców na żydów. Tak np. w Lublinie w czasie tygodnia wielkanocnego podochoceni rekruci ze wsi okolicznych zaczęli ni stąd ni zowąd bić żydów, którzy im się nawinęli pod rękę. Jak mię zapewniano, — nie ze strony żydowskiej, ale ze strony czysto chrześcijańskiej, nawet z zabarwieniem antysemickiem, — żydzi nie dali wówczas do tego najmniejszego powodu.

„Wszelkie takie wybryki zostają gorliwie wyzyskiwane przez wrogów Polski na jej szkodę Powinnyby też być jaknajsurowiej karane".

Zakończyłem zaś cały memorjał następującemi słowy:

„Pozostawiam na boku ocenę wszystkich powyżej przytoczonych zjawisk ze stanowiska etycznego. W dzisiejszych czasach na etykę, na wymagania sprawiedliwości, na tak zwane przykazania boskie i ludzkie nie zwraca się najmniejszej uwagi. Podkreślam jedynie szkodliwość tego wszystkiego ze stanowiska utylitarnego.

„Cwiczenie się w czynach dzikich i barbarzyńskich, w związku z poczuciem bezkarności, może się stać początkiem ogólnego zamętu rozprzężenia. A to nie może wyjść na pożytek państwu i społeczeństwu.

„Fakty w rodzaju powyżej przytoczonych mogą być doskonale wyzyskane, z jednej strony, przez wrogów państwowości polskiej i głosicieli t. zw. „bolszewizmu", z drugiej zaś strony przez tych, co prowadzą w innych państwach Europy i Ameryki zaciętą agitację przeciwko Polsce i starają się jej szkodzić wszelkiemi możliwemi sposoby".

Memorjał ten złożyłem w kancelarji Naczelnika Państwa 4 lipca 1919 r.

W odpowiedzi dostałem zawiadomienie zastępcy adjutanta generalnego z dn. 12 lipca 1919 r. pod nr. 2929, że list mój został skierowany do min. spr. Wojsk. dpt. sanit., dla przeprowadzenia szczegółowego śledztwa w sprawie stosunków w spitalu lwowskim, oraz, że o wyniku dochodzeń zostanę zawiadomiony.

Dotychczas, przez przeciąg dwuch lat, żadnego zawiadomienia nie otrzymałem.

Sądzę, że dziś, po upływie dwuch lat, po zakończeniu wojny i wojen, wówczas prowadzonych, można, bez szkody dla państwowości polskiej, zwrócić uwagę na nadużycia, jakie miały wówczas miejsce i na czyny obywatelskie „sprzemierzeńców i współpracowników śmierci".

Oto ów artykuł:

* * *

Powtarzamy automatycznie frazea starego rzymskiego poetyretora Horacego:

Dulce et decorum est pro patria mori (słodko jest i zaszczytnie umrzeć za ojczyznę).

Dawniej dodawałem do tego małą poprawką: sed dulcius pro patria vivere (lecz słodziej żyć dla ojczyzny).

Dziś jednak mocnobym się zawahał. Słodycz bowiem życia, czy to życia wogóle, czy też „życia dla ojczyzny", jest dla mnie bardziej niż wątpliwa. Rozmaite „ojczyzny" roją się od bandytów, od prowokatorów, od paskarzy, od łapowników, od fałszerzy i od wszelkich innych trutniów i gadów, zatruwających atmosferę społeczną i uniemożliwiających spokojne współżycie i normalne oddychanie. Skutkiem długoletniej wojny wszystkich przeciw wszystkim i związanego z nią tresowania w zbrodniach nieustających stwierdzamy tak straszne zdziczenie i taki straszny upadek intelektualny i moralny istot dwunogich a bezskrzydłych, zaludniających rozmaite „ojczyzny", a przedzierzgniętych w rozjuszone „bestje ludzkie (betes humaines), że patrzymy beznadziejnie w przyszłość i niczego dobrego od niej oczekujemy.

Że nie wszyscy jednak są tak pesymistycznie nastrojeni, najlepszym dowodem jest ów znaczny zastęp szlachetnych idealistów, którzy nietylko chcą żyć i pracować dla ojczyzny, ale nawet niosą jej życie w ofierze. Odbija to jaskrawo od powszechnego znieprawienia i znikczemnienia.

(Dok. nast.)

Z kraju.

Lwów.

(p) **Bestialski mord.** — Urząd śledczy policji państwowej we Lwowie zdołał wyświetlić sprawę morderstwa kobiety za Persenkówką.

Wskutek podania w dzienniku opisu ubrania zamordowanej kobiety, zgłosiła się przed paru dniami w policji państwowej pewna kobieta, podając, że zamordowaną została Teodozja Bukałowa, wdowa, licząca około 55 lat, która mieszkała przy ulicy Krótkiej nr. 8.

Wedle przeprowadzonego śledztwa ustalono następujące szczegóły zbrodni:

Dnia 28 czerwca b. r. namówiła ją pewna handlarka, ażeby razem udały się do Kozielnik, aby tam zakupić czereśni, któremi handlowały.

W drodze powstała pomiędzy niemi sprzeczka na tle zawiści konkurencyjnej. — Towarzysząca Bukałowej handlarka widocznie nosiła się z zamiarem zamordowania i obrabowania konkurent i, albowiem wrzuciła ją do studni przy rozwalonej budce kolejowej.

Studnia ta jest bardzo głęboka. Straż pożarna, gdy poszukiwała rzeczy zamordowanej po całodziennem pompowaniu wody nie zdołała jej wyczerpać, a po pompowaniu miała ona jeszcze cztery metry głębokości.

Wepchnięta Bukałowa zdołała się jednak utrzymać na powierzchni. Wówczas zawzięta morderczyni poczęła rzucać na nią cegłami i kamieniami, ażeby ją w ten sposób zamordować.

Trwało to czas dłuższy bez wyniku. Bukałowa z dołu krzyczała, że w studni przetrwa i dobę, aż nadchodzący ją wyratują.

Wobec tego zbrodnicza baba postanowiła ją wyciągnąć na wierzch i tu dokonać morderstwa. Po pertraktacjach ze swą ofiarą, spuściła wiadro na linewce i wyciągnęła Bukałową na wierzch. Tu przygotowanemi cegłami poczęła bić ją po głowie, a omdlała z przerażenia ofiara broniła się rozpaczliwie.

Ostatecznie, po zgruchotaniu czaszki, Bukałowa straciła przytomność.

Wówczas, by zagłuszyć jej charczenie, morderczyni zadusiła ją kneblem z chustki i rączką od parasolki.

Następnie zabrała zamordowanej gotówkę i klucz, zwłoki ukryła w zbożu i odeszła do miasta. Wieczorem udała się do mieszkania swej ofiary i tu kluczem otworzywszy drzwi, weszła do wnętrza, ażeby zabrać jej ruchomości. W czasie tej wizyty zamknęła się od środka.

W tym czasie nadeszła do domu sublokatorka zamordowanej. Zastawszy drzwi zamknięte, usiadła na schodach, czekając na przybycie Bukałowej. Morderczyni, spakowawszy rzeczy, co lepsze, z tłumokiem spokojnie wyszła z mieszkania. Czekająca na Bukową, widząc to, przytrzymała złodziejkę i sprowadziła ją na policję.

Tu jednak „kuta na wszystkie boki" zbrodniarka potrafiła się wyłgać i urzędujący komisarz, po spisaniu protokółu i odebraniu jej rzeczy, wypuścił ją na wolność.

Wywiadowcy policji państwowej Jurkiewicz i Lorch, po kilku nieprzespanych nocach, odszukali ukrywającą się morderczynię, która na policji przyznała się do zbrodni. Śledztwo w tej sprawie trwa dalej, wobec tego dzienniki nie podają nazwiska zbrodniarki.

Technika.

ç **Telegrafowane odciski palców.** Aparat do przenoszenia fotografji drutem telegraficznym, wynalazek francuskiego profesora Belin, ma być w najbliższej przyszłości używany przez policję kryminalną dla śledzenia zbrodniarzy. Kierownik włoskiej szkoły naukowej kryminalistyki, prof. Ottolenghi, zaproponował użycie tego instrumentu dla przesyłania odcisków palców podejrzanych zbrodniarzy. W ten sposób będzie np. możliwe przesyłać telegraficznie do Londynu, Berlina i Rzymu odciski palców osobnika, aresztowanego w Paryżu, wskutek czego będą mogły tamtejsze władze natychmiast przesłać informacje o dotychczasowem życiu wzgl. karach aresztowanego. (mt)

NAUKA.

x) **Powołanie prof. Aszkenazego.** Dowiadujemy się, że prof. Aszkenazy powołany został ostatecznie na katedrę historji dyplomacji nowożytnej, utworzoną na wydziale prawnym uniwersytetu warszawskiego. W ten sposób ta przykra sprawa, opierając się w znacznej mierze na nieporozumieniu, została ostatecznie załatwiona ku zadowoleniu tych wszystkich, którym dobro nauki polskiej leży na sercu.

x) **Nowe doktoraty honorowe.** — W najbliższej przyszłości nadane zostaną doktoraty honorowe filozofji zasłużonym profesorom i luminarzom wiedzy: Janowi Baudouin de Courtenay, Samuelowi Dicksteinowi, Adamowi Antoniemu Kryńskiemu i Władysławowi Smoleńskiemu.

Literatura i sztuka.

() **Kijow miastem „poetów".** Kijów może rościć sobie pretensje do nazwy „miasta poetów", gdyż według informacji francuskich stolica Ukrainy liczy nie mniej jak 3478 poetów, którzy zapisali się pod tym zawodem na listach zaopatrzenia aprowizacyjnego.

Byłoby rzeczą przedwczesną wnosić na tej podstawie, iż mieszkańcy Kijowa objawiają szczególną skłonność do poezji lub, że są namiętnymi czcicielami Muzy, gdyż tak znaczną ilość poetów w Kijowie, przypisać należy raczej materjalnym względom.

Ponieważ bolszewicy wydają środki żywności tylko członkom organizacji narodowych — przeto inteligencja, która nie chce umrzeć śmiercią głodową, zapisuje się do związków zawodowych, przedkładając chwilowo ponad inne specjalności, zawód poety.

W ten sposób liczba „poetów" w Kijowie doszła do tak wysokiej cyfry.

() **Najnowszy taniec.** „El Chucha", oto imię nowego tańca, który ma w przyszłym sezonie, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, objąć władzę w salach balowych po obecnych królach tańca, jak jazz, shimmy i t. p. oparty na melodjach hiszpańskich jest on wspólnym wytworem ośmnastu angielskich mistrzów tańca. Tańczył go już publicznie z ogromnem powodzeniem anglik mr. Cecil Taylor podczas ukończonej obecnie w Paryżu międzynarodowej konferencji mistrzów tańca. (mt)

() **Dzieło Mereżkowskiego o bolszewizmie.** Dymitr Mereżkowskij, powieściopisarz i krytyk uciekł po niewysłowionej nędzy w zeszłym roku z Rosji sowieckiej, wraz z żoną Zinaidą i z przyjaciółmi swymi Dymitrem Filosofowem i Włodzimierzem Stobinem. Czworo tych ludzi napisało obecnie sprawozdanie w formie książki p. t. „Państwo Antychrysta". Książka ta zawiera oskarżenie bolszewizmu i przestrogę dla całego świata, a wyszła w „Drei-Masken-Verlag" w Berlinie po rosyjsku i po niemiecku. (mt)

Teatr i muzyka.

)(**Ostatnie dzieło dramatyczne Tadeusza Rittnera,** zmarłego niedawno dramaturga polskiego, a mianowicie: „Wrogowie bogaczy" — wystawione będzie jesienią w „Deutsches Volkstheater" w Wiedniu.

)(**Dochody twórcy „Salome".** Foxtrott „Salome", który dziś panuje wszechwładnie wszędzie tam, gdzie się hołduje pięknej sztuce foxtrotta i przyniósł swemu twórcy, którym jest żyjący we Wiedniu kompozytor Robert Stolz, dotychczas 32 miljony koron austr., czyli przeszło 80 miljonów marek polskich. Można powiedzieć że człowiek ten zarabia pieniądze w szybkiem tempie foxtrotta. Pomysł zrodzony w szczęśliwej godzinie, jedna melodja, gładki rytm, a świat odpowiada sumami miljonowemi. Któżby dziś nie chciał być kompozytorem foxtrottów? (mt)

)(**Nowa opera Pucciniego.** Giacomo Puccini pracuje obecnie nad muzyką do nowej opery „Turandot". Libretto napisali Renato Simoni i Giuseppe Adami. Jak w „Madame Butterfly" stosował z powodzeniem motywy japońskie, tak chce Puccini w nowej operze wprowadzić melodje i harmonje chińskie. Ważnym środkiem pomocniczym w studjach są dla niego zdjęcia gramofonowe pieśni chińskich, których płyty zdejmowane w Ameryce. (mt)

)(**Podniesienie cen w teatrach warszawskich.** W związku ze znacznie powiększonemi gażami artystów, magistrat w Warszawie upoważnił zarząd teatrów miejskich do stopniowego podwyższania cen miejsc w teatrach w czasie od b. miesiąca do 1 listopada w zależności od normowania się cen biletów w teatrach wogóle.

)(W ogródku przy **Gospodzie żołnierskiej** (Przejazd 1) orkiestra 31 p. Strzelców Kaniowskich koncertuje w poniedziałki, wtorki i środy w godz. od 1 popoł. do 8 wiecz. We wtorki, czwartki, soboty i niedzielę w godz. od 6.50 popoł. do 9.30 wieczorem koncertuje orkiestra IV Dyonu taborów. Wejście dla wojskowych bezpłatne, a dla wprowadzonych osób cywilnych (rodzin wojskowych) 25 mk. od osoby.

Ze sportu.

o **Nowy rekord wszechświatowy.** Swietny fiński biegacz na długie dys anse Nurmi stoczył zaciętą walkę w Helsingforsie ze swym niemniej znakomitym rodakiem Kohlemainem (zwycięzca z sztokholmskiej i austrjackiej olimpjady) i nie tylko go pobił, ale nawet pobił rekord wszechświatowy na 2000 m., mianowicie osiągając czas 5 m. 28,8 s.

o **Paryski „Grand Prix" dla cyklistów.** Cykliści francuscy odnieśli wielką porażkę w rozegranym ubiegłej niedzieli w Paryżu „Grand Prix" na dystansie 1000 m.

Pierwszy przybył Spears (Australja), drugi—Moretti (Włochy), trzeci—Leene (Holandja), wreszcie czwarty—Jean Louis (Belgja). Cykliści francuscy nie zdołali zająć ani jednego miejsca.

a) **Granitowe schronisko na hali Gąsienicowej.** Współdziałaniem i ofiarnością szerokim sfer społecznych, przy wydatnej pomocy rządu i wojskowości, dźwiga się w Tatrach na hali Gąsienicowej, w czasach beznadziejnych dla budownictwa monumentalnego, wielkie granitowe schronisko. Umieszcznaone skraju lasu dostosowane materjałem budowlanym i linjami konturu do tła otaczającej przyrody, nowe schronisko winno być początkiem tej troskliwej a szanującej niepokalaną czystość i powagę krajobrazu górskiego opieki, jaką cała Polska otoczy swe ukochane Tatry.

Od trzech miesięcy trwają nieprzerwanie roboty przygotowawcze. — W tej chwili komitet budowy jest w posiadaniu całego aparatu technicznego i większości materjałów, niezbędnych do sprawnego wykonania przedsięwzięcia, przedstawiającego ze względu na trudność dowozu i ogólne warunki kraju istotnie trudne do spełnienia zadanie. Dotychczasowy jednak stan robót i zapał, z jakim są prowadzone, pozwalają wierzyć, że śmiałe zamierzenia inicjatorów zostaną w krótkim czasie uwieńczone powodzeniem.

W dniu 24 b. m. o godz. 12 w południe odbędzie się na miejscu budowy założenie i poświęcenie kamienia węgielnego.

o) **Wojskowe wyścigi konne,** urządzone staraniem oficerów 10 pułku kan. artylerji polowej, odbędą się dziś, w niedzielę, o godz. 5-ej popol. w Brusach. Komunikacja tramwajem elektrycznym konstantynowskim. Na miejscu przygrywać będzie orkiestra wojskowa. Czysty dochód, osiągnięty z wyścigów, przeznaczony będzie na świetlicę żołnierską 10-go pułku kaniow. artylerji polowej.

o) **Nowy rekord w pływaniu.** W Sztokholmie ustanowił Szwed Arne Borg nowy rekord światowy w pływaniu w wolnym stylu na 500 m, przebywając tę przestrzeń w 6 minutach 49,5 sekund. Poprzedni rekord 6:51.6 ustanowił Niemiec amerykański E. Vollmer w Nowym Jorku w 1916 r. (mt)

o) **Grand-Prix w lotnictwie.** Australczyk Robert Spears wygrał w Paryżu po raz drugi Grand-Prix lotnictwa, tym razem przeciw włochowi Moretti i holendrowi Geene. (mt)

ç **Olimpjada akademicka o mistrzowstwo wszechakademickie.** Na jesieni projektowane są następujące zawody: „Pierwsza wszechpolska olimpjada akademicka" z udziałem Poznania, Wilna, Lublina, Krakowa o mistrzowstwo akademickie Rzeczypospolitej.

1) Regaty na Wiśle o puhar „Kurj. Warsz.". 2) Zawody pływackie. 3) Konkurs tennisowy. 3) Zawody piłki nożnej (o puhar Leona Rylskiego). 5) Zawody lekkoatletyczne, oraz chód na dystans 10000 o puhar „Kurjera Warszawskiego". 6) Konkurs szermierczy. 7) Konkurs bokserski.

W razie możliwości będą również uwzględnione i inne punkty działu sportów przewidzianych w programie olimpjad światowych.

a) **Mecze o mistrzowstwo.** Dzisiejsze zawody o mistrzowstwo pomiędzy „Szturmem" i „Unionem", poprzedzi o godz. 4 m. 30 popol. mecz towarzyski drugich załóg powyższych klubów.

Kasa biletowa w Helenowie będzie otwarta już o godz. 3 popoł., wykupione bilety ważne na oba mecze.

Kursy podoficerów oświatowych.

Biuro Prasowe M. S. Wojsk. komunikuje: W prasie ukazało się w ostatnim czasie kilka artykułów, oświetlających mylnie sprawę kursów podoficerów oświatowych przy D. O. Genach. Prasa omawia mianowicie zbyt niski jakoby cenzus wykształcenia kandydatów, zgłaszających się na te kursy, rozumiejąc, że wymagane jest jako norma wykształcenia 4 klasy szkoły powszechnej lub nawet niższe.

Otóż wedle obowiązującego w tym względzie rozkazu, do szkoły podoficerów mogą być przyjęci kandydaci, mający:

a) ukończony kurs wyszkolenia rekruta,

b) cenzus wykształcenia nie mniejszy od 4 klas szkoły średniej lub ukończoną 7-oddziałową szkołę powszechną, ewentualnie analogiczny poziom wykształcenia.

Odchylenie od tej normy pozwala robić rozkaz jedynie w tym sensie, że: do szkoły podoficerów oświatowych mogą być przyjęci wyjątkowo kandydaci o mniejszym cenzusie, którzy pracowali już oświatowo w wojsku i według opinji odnośnego oficera oświatowego dają gwarancję skutecznej pracy.

Dla tego rodzaju kandydatów w organizowanych obecnie kursach czyni się tę zmianę, że trwać one będą nie, jak dotąd, 3 lecz 6 miesięcy, z czego pierwsze 3 miesiące przeznaczone będą na wykształenie ogólne, reszta dopiero na metodyczne.

Kursy prowadzą i wykładają na nich fachowi pedagogowie, bądź wojskowi bądź cywilni. Po ukończeniu kursu odbywa się egzamin, a od wyniku jego dopiero zależy zakwalifikowanie kandydata na podoficera oświatowego. Praktyka dotychczasowa dawała przeciętnie 75 proc. ocen dodatnich, 25 proc. ujemnych.

Według statystycznych danych na ogólną ilość z ewidencjonowanych analfabetów, półanalfabetów uczyło się w miesiącu styczniu b. r. 43 proc., w lutym 50 proc., w marcu 61 proc. Znaczny ten i ciągle wzrastający odsetek świadczy, o rozwoju pracy, która przy rosnącym nieustannie zainteresowaniu w szeregach i przy niezbędnej pomocy społeczeństwa wyda niewątpliwie owoce.

Ze świata.

! **Wesoły król.** Zdaje się, że obecny król Danji, Chrystjan IX posiada wiele humoru i dowcipu. Dawniej już obiegało w towarzystwie kopenhaskiem doskonałe jedno jego powiedzenie. Mianowicie podczas przyjęcia w izbie handlowej skarżył się jeden z wielkich kupców na pogorszenie się ogólnych stosunków gospodarczych, na co król odparł z uśmiechem: „Tak, tak, ma pan rację; i w mojej branży jest teraz gorzej niż przed wojną!" — Tymi dniami bawił on w Christinasfelt, gdzie przybyło wiele ludzi, by widzieć króla. Kiedy król przechodził odezwała się pewna angielka w swym języku do towarzyszki: „No, nie można powiedzieć, że jest bardzo przystojny!" Chrystjan zatrzymał się na chwilę i odrzekł również półgłosem i również po angielsku: „Ale ma doskonały słuch!" (mt)

! **Odkrycie cennych monet.** Przy budowie stodoły w Balsdrey koło Schivelbein znaleziono w ziemi skarb cennych monet starożytnych. Zakładając fundamenta natrafiono na urnę, w której znajdowała się znaczna ilość monet srebrnych, miedzianych i innych. Między nimi były pieniądze z czasów cesarzy Ferdynanda IV i Leopolda, Bogusława XIV, nadto monety hamburskie, tyrolskie, stare polskie i papieskie. Zdaje się wobec tego, że monety te są zakopane od czasu wojny trzydziestoletniej. Urna sama ma kształt kulisty, jest na niskiej nóżce i polewana wewnątrz i zewnątrz. (mt)

! **Statystyka rozwodów w Anglji,** za rok 1919, która ukazała się obecnie w angielskiej t. zw. „białej księdze" podaje bardzo ciekawe dane. Okazuje się że 40 procent wszystkich rozwiedzionych małżeństw nie miało dzieci. W 24 procentach wypadków, byli rozwiedzeni małżonkowie pobrani krócej niż 5 lat. 34 procent wypadków obejmuje małżeństwa trwające między 5 a 10 lat, a 42 procent powyżej 10 lat. Podczas gdy w r. 1918 wynosiła liczba rozwodów 2,689, to w 1919 było ich 5,763, czyli przeszło o 100 procent więcej. Wobec r. 1913 oznacza to jednak przyrost o 355 procent, w tym roku bowiem przeprowadzono w Anglji 1,267 rozwodów. (mt)

Prawo i sądy.

—x—

Sądy a kupiectwo.

Istniejący obecnie przy sądzie okręgowym w Warszawie wydział handlowy zastępuje, jak wiadomo, dawniejszy trybunał, a później sąd handlowy.

Stowarzyszenie kupców polskich, *jako organizacja reprezentująca całe zrzeszone polskie kupiectwo*, jest specjalnie zainteresowane w prawidłowej organizacji sprawnem funkcjonowaniu sądownictwa handlowego, wobec czego zwróciło się ono d. p. ministra sprawiedliwości z memorjałem, w którym czytamy:

Funkcje wydziałów handlowych są wybitnie specjalne i wymagają pewnej ich odrębności i niezależności. To też i osoba, stojąca na czele tego wydziału, winna pod względem służbowym posiadać co najmniej vice-prezesa sądu okręgowego. Jeśli wogóle uważać należy za nienormalne, aby wszystkie wydziały sądów okręgowych nie posiadały etatów vice-prezesa, to według mniemania stowarzyszenia kupców polskich, ze względów wyżej wspomnianych jest taki stan rzeczy szczególnie niepożądany, o ile chodzi o wydziały handlowe.

Jednocześnie mieć należy na uwadze, że tylko przy zapewnieniu kierownikowi wydziału handlowego stanowiska vice-prezesa liczyć można na to, iż sędziowie z większym doświadczeniem będą wozostawali w tym wydziale, w przeciwnym zaś razie dążyć będą oni musieli do przejścia bądź do innego wydziału, bądź do sądu apelacyjnego.

Tymczasem właśnie sprawy, rozpoznawane przez wydział handlowy, które bardzo często obecnie, posiadając ogromną zasadniczą wagę, są nader skomplikowane, wymagają specjalnej wiedzy i doświadczenia.

W tym stanie rzeczy stowarzyszenie kupców polskich prosi ministerstwo sprawiedliwości o utworzenie w wydziale handlowym w Warszawie etatu vice-prezesa.

Rozbicie łódzkiej rady miejskiej i magistratu.

(Przebieg posiedzenia wczorajszego).

Echa skandalu czwartkowego. — Przemówienie wiceprzewodniczącego, radnego Kerna. — Uchwalenie podwyżki cen biletów tramwajowych oraz taryfy w rzeźni miejskiej. — Oświadczenia frakcji N. P. R. o odwołaniu członków swych z magistratu i rady. — Rezygnacja wiceprezydenta Wojewódzkiego i ławnika Nakielskiego.

(k) Posiedzeniu wczorajszemu przewodniczył radny Kern, który zagajenie rozpoczął następującem przemówieniem:

„Panowie radni! Dla wyjaśnienia i w celu uniknięcia ewentualnych nieporozumień, jakie miejsce miały niemal przez cały czas trwania obrad naszych w dniu 14 b. m., na wstępie zaznaczam, że § 15 regulaminu, jak w dniu owym, tak i dziś, stosowanym być nie może, gdyż dzisiejsze jak i przedostatnie, jest posiedzeniem nadzwyczajnem, zwołanem przez prezydjum rady miejskiej na wniosek magistratu, a nie specjalnem, jakie przewiduje § 15, a które prezydjum zwołuje na wniosek samej rady. Konsekwencje więc § 15 w obradach stosowane być nie mogą. To jest sprawa jedna, a teraz jeszcze druga, wymagająca poświęcenia jej słów kilku i żądająca publicznego wypowiedzenia wyrazów żalu i głębokiego ubolewania. W dniu 14 b. m. w tym gmachu zdarzył się fakt niebywały w dziejach naszego młodego samorządu, fakt, który nie prędko zatrze ludzka niepamięć, a który na wspomnienie o nim winien pokryć rumieńcem wstydu, jeżeli mamy dostateczne zrozumienie stanowiska zajętego przez nas w życiu społecznem, w życiu samorządowem.

W dniu 14 b. m. godność i powaga rady miejskiej m. Łodzi została sponiewieraną w tym gmachu przez własnych jej członków.

Panowie radni! Jeżeli wśród nas są tacy, którzy nie wiedzą, co czynią, to my wiedzmy o tem, że echem bolesnem wśród wyborców naszych rozległa się wieść o zdarzeniu, bo wyborcy nasi mają w sobie tyle obywatelskiej godności, że wymagają, by ich reprezentanci w radzie miejskiej wybrani z wyborów powszechnych, a zatem mający być wyrazem najszerzej pojętego postępu demokracji, ich nie hańbili, a obradowali z godnością, rzeczowo, z przestrzeganiem elementarnych zasad parlamentaryzmu. I otóż, wyrażając głębokie ubolewanie z racji tego, co się przed kilku dniami stało, wzywam panów radnych do uszanowania dekretu państwowego o samorządzie, do przestrzegania własnego regulaminu, do unikania obelżywych wzajemnie wyrażeń i oświadczam jaknajkategoryczniej, że z całą stanowczością przeciwstawiać się będą wszelkim próbom, zmierzającym do zakłócenia spokoju i podrywania powagi, z jaką winniśmy obradować w tej sali.

Panowie radni! Jeżeli doroś liśmy do zadania i stanowiska, na jakie nas mieszkańcy półmiljonowego miasta wynieśli, to tu prowadzić będziemy nie osobiste i partyjne porachunki, czego smutne już mamy następstwa, ale w obradach naszych mieć będziemy jedynie dobro ogólne miasta, do czego zostaliśmy powołani, co jest naszym obowiązkiem.

Zechciejmy więc panowie, w ostatnich miesiącach naszej kadencji radzić godnie i rzeczowo, a jeżeli tego ktoś nie umie, niechaj wyjdzie stąd i postępowania nauczy się od zwykłego obywatela, który go takim obdarzył mandatem.

Przystępując do porządku dziennego rada miejska, na wniosek magistratu udzieliła prezydentowi dorocznego 6-tygodniowego urlopu wypoczynkowego od 1-go lipca do 15-go sierpnia r. b.

Podwyższenie taryfy tramwajowej.

Następnie rozważano wniosek magistratu w sprawie podwyższenia taryfy tramwajowej. Referentem w tej sprawie był wiceprezydent Wojewódzki, który uzasadniał konieczność podniesienia opłat za bilety tramwajowe podwyżką ceny węgla, oraz koniecznością pokrycia wydatków, związanych z projektowanem podwyższeniem płac pracowników tramwajowych i utworzenia funduszu renowacyjnego.

Według opracowanej przez magistrat nowej taryfy cena biletu za przejazd do godziny 9-ej rano wynosi marek 12, po godzinie 9-ej rano marek 20. Bilety dla młodzieży szkolnej, dzieci i żołnierzy — marek 7, przytem bilet kupiony do 9-ej rano daje prawo do przesiadania się jeden raz w określonym kierunku bez specjalnej dopłaty. Korespondencja i bilety oficerskie wynosić mają marek 10. Dla wojskowych wyższych szarż bilet kosztować ma marek 10. Bilety roczne dla zarządu miasta kosztować mają 400 marek, bilety dla różnych insutycyj i osób prywatnych marek 3,600. 10 procent od biletów tramwajowych idzie na rzecz miasta. Taryfa obowiązywać ma od dnia 17-go lipca.

Po ożywionej dyskusji i zarządzeniu głosowania, wniosek magistratu przyjęto jednomyślnie w całości.

Podwyższenie taryfy w rzeźni miejskiej.

Z kolei zastanawiano się nad wnioskiem magistratu w sprawie podwyższenia taryfy za ubój bydła, używalność szop i targowisk, oraz za nadzór mięsny w rzeźni miejskiej. Sprawę tę referował wiceprezydent Wojewódzki, zaznaczając, iż w związku z podwyższeniem wynagrodzenia pracownikom rzeźni, oraz konieczności utworzenia funduszu na eksploatację przedsiębiorstwa, okazało się niezbędnem podwyższyć taryfę z dniem 18 lipca r. b. w stosunku od 60 do 100 proc.

W myśl nowej taryfy za ubój bydła wagi do 350 funt. podniesiono do 200 mk.; za ubój bydła wagi wyżej 800 funt. do—350 mk.; za ubój cieląt wagi do 40 funt. do 120 mk.; wyżej 40 f. do 140 mk.; za ubój baranów do 30 funt.—do 100 mk., wyżej 30 f.—do 120 mk.; za ubój koni do 600 f.—do 260 mk., wyżej 60 funt.—do 300 mk.; za ubój świń do 200 f.—do 250 mk.; wyzej 200 f.—do 270 mk.

Za targowiska od koni 50 mk.; od bydła rogatego—40 mk., od cieląt, baranów i kóz—20 mk., od świń—30 mk.

Za używalność szop, obór i chlewów—od bydła rogatego i koni—25 mk.; od cieląt, baranów i kóz—10 mk.; od świń—20 mk.

Za obejrzenie mięsa przywozowego od puda 40 mk.

Badanie mięsa wieprzowego pod mikroskopem 20 mk.

Odliczono 10 proc. z dochodu brutto na częściwe pokrycie wydatków, związanych z utrzymaniem personelu weterynaryjnego.

Taryfa została przez radę zatwierdzona.

W końcu posiedzenia przewodniczący, p. Kern, odczytał oświadczenie frakcji N. P. R. treści następującej:

Do prezydjum rady miejskiej!

„Wobec tego, że warunki, wytworzone w radzie miejskiej i w magistracie przez politykę partyjną większości rządzącej, nie kierującej się interesami miasta i mas pracujących, uniemożliwiają owocną pracę, frakcja radnych N. P. R., znajdując się w mniejszości, nie mogąc wobec tego uzdrowić panujących stosunków i dając wyraz swego protestu przeciwko szkodliwej gospodarce rządzącej partji, odwołuje swoich członków magistratu i składa mandaty radzieckie".

Oświadczenie wiceprezydenta Wojewódzkiego.

„Stosownie do uchwały frakcji radnych N. P. R., z dniem dzisiejszym składam mandat wiceprezydenta m. Łodzi i proszę radę miejską o wybór mego następcy dla przejęcia prowadzonych przezemnie agend".

Oświadczenie ławnika inż. Nakielskiego.

„Stosownie do uchwały frakcji radnych N. P. R., z dniem dzisiejszym składam mandat ławnika m. Łodzi i proszę radę miejską o wybór mego następcy dla przejęcia prowadzonych przezemnie agend".

Na tem posiedzenie zamknięto.

Strejki i żądania robotnicze.

Zakończenie strejku tramwajowego.

Przebieg pertraktacji w sprawie zlikwidowania strejku tramwajów miejskich w Łodzi był następujący: W czwartek, dn. 14 b. m., o godz. 5-ej po poł. w województwie odbyła się pierwsza konferencja pod przewodnictwem p. wojewody, inż. Kamieńskiego, w obecności wicewojewody, d-ra Garapicha, komisarza rządu, Iżyckiego, komendanta policji Gallery, prezydenta Rżewskiego, wiceprezydenta Wojewódzkiego z ramienia magistratu, i radnego Kerna rady miejskiej, przedstawicieli dyrekcji tramwajów dyr. Wernera i p. Ringa, inspektora pracy p. Wojtkiewicza i szefa departamentu samorządowego, p. Węglińskiego. **Na posiedzeniu tem udało się porozumienie** pomiędzy zarządem miasta a dyrekcją tramwajów miejskich, w wyniku którego dyrekcja zgodziła się na wypłacenie magistratowi, z pewnemi zastrzeżeniami, 20 miljonów podatku na rzecz miasta, o które toczy się proces, zaś magistrat zobowiązał się poczynić kroki co do podwyższenia taryfy za przejazd do ceny mk. 20 za bilet. W wyniku tego tramwaje miały być uruchomione w niedzielę. **Następnie jednak sprawa się skomplikowała przez wystawienie nowych żądań przez zarząd związku pracown. tramwajowych.** Żądania te polegały na domaganiu się wypłacenia zapomogi jednorazowej w sumie mk. 5000 której to pracownicy tramwajowi byliby się zrzekli, gdyby do strejku nie doszło, oraz zapłacenia pełnego wynagrodzenia za czas strejku, co nie było przewidziane w preliminarzu dyrekcji. Wobec tego w piątek rano o 11-ej odbyła się druga konferencja w lokalu dyrekcji tramwajów miejskich, z udziałem p. Ringa od dyrekcji, insp. pracy, p. Wyrzykowskiego, oraz całego zarządu zw. prac. tramw. z p. Ratajczykiem na czele.

Na tem posiedzeniu również nie doszło do porozumienia, ponieważ dyrekcja pozauwzględnieniem podwyżki zgadzała się wypłacić tylko 2,000 mk. jednorazowej zapomogi każdemu pracownikowi, nie zgadzając się na żadne wynagrodzenie za czas strajku. W sobotę pertraktacje trwały w dalszym ciągu, **przyczem pracownicy tramwajowi zrezygnowali z wynagrodzenia za czas strajku,** około 6000 mk. na każdego pracownika, natomiast oprócz zapomogi w sumie 5,000 mk. zażądali dodatkowej zapomogi w sumie 3,000 mk. dla każdego pracownika, zarząd zaś podwyższył sumę zapomogi, proponując wypłacenie po 4 tysiące marek. Magistrat na posiedzeniu zatwierdził podwyżkę taryfy na 20 mk. i wniósł takową na nadzwyczajne sobotnie posiedzenie rady miejskiej, wobec czego tramwaje ruszą, po dojściu do porozumienia pomiędzy pracownikami, a dyrekcją co do odszkodowania za strajk. Za strajk w każdym razie pracownicy odszkodowania nie otrzymają, a to aby nie stwarzać niebezpiecznego precedensu, czyli zbytniej pochopności do strejkowania na rachunek przedsiębiorstwa.

Żądania brukarzy i robotników ziemnych.

k) Wczoraj, na posiedzeniu delegacji budowlanej przy magistracie rozpatrywano żądania polskiego związku zawodowego brukarzy, betoniarzy i robotników ziemnych (Dzielna 44) dotyczących podwyższenia płacy zarobków o 100 pr. od 1-go czerwca, oraz zawodowej wytwórni brukarzy i betoniarzy (Główna 31), która zażądała podwyżki o 75 pr., licząc od 1 lipca r. b. Delegacja budowlana zgadzając się zasadniczo na podwyżkę, lecz nie w żądanym rozmiarze, odrzuciła wniosek co do stosowania podwyżki wstecz, lecz postanowiła stosować ją dopiero od chwili podpisania nowej umowy z przedsiębiorcami i w tym celu nastąpiło w tych dniach porozumienie. Nadmienić należy, że dotychczas wynagrodzenie brukarzy i betoniarzy wynosi po 105 mk. od metra kwadratowego.

Obecnie robotnicy brukarscy i betoniarscy porzucili pracę, wyczekując na podwyżkę.

Strajk w fabrykach tytuniowych.

W fabrykach „Noblesse", „Polakiewicz", „Union" i „Syrena" w Warszawie trwa od 5 b. m. strajk, wskutek przewlekania załatwienia sprawy podwyżki.

Obecnie przed wyżej wspomnianymi fabrykami wywieszono zawiadomienie następującej treści:

„Uważając, że związek zawodowy robotników przemysłu tabacznego wystawił świadomie warunki płacy nie do przyjęcia i zerwał celowo prowadzone pertraktacje w inspekcji pracy przed ogłoszeniem współczynnika statystycznego, zarząd fabryki drogą ogłoszenia podaje do wiadomości pracujących warunki płacy, na jakich praca na fabryce może być podjęta". Dalej następuje wyliczenie kategorji płac, t. j. dotychczasowe płace z dodaniem zwyżki przez urząd statystyczny ustalonej. W końcu zawiadomienia tego czytamy: Lista do przyjmowania zapisów osób, które na powyższych warunkach pracować pragną, otwarta jest w kantorze fabrycznym".

Po skompletowaniu odpowiedniej ilości pracowników w każdym dziale nastąpi ogłoszenie, kiedy fabryka będzie uruchomiona.

Wiadomości bieżące.

—o—

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu metereologicznego na dzień 17-ty lipca.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym.

Przeważnie pogodnie, ciepło. Słabe wiatry z kierunków przeważnie wschodnich.

Podwyższenie taryfy pocztowej.

Z dniem 15 lipca r. b. została podwyższona taryfa pocztowa a mianowicie: Listy zwykłe miejscowe do 250 gr. 5 mk. — zamiejscowe do 20 gr. 5 mk., kartki pocztowe pojedyńcze 4 mk. — z odpowiedzią 8 mk., druki zwykłe do 50 gr. 1 mk. — do 100 gr. 2 marki.

Listy zagraniczne: list zwykły do 20 gr. 20 mk., za każde dalsze 20 gr. 10 mk.; kartki pocztowe pojedyńcze 12 mk. — z odpowiedzią 24 mk.

Druki zwykłe najwyższa waga 2 kg. za każde 50 gr. 6 mk.

Szkolnictwo powszechne w województwie łódzkim.

(k) Jak wykazują dane statystyczne, trzynaście powiatów województwa łódzkiego w roku 1920 umieściło w budżetach swoich na cele szkolnictwa 6,440,600 marek, czyli średnio 8 proc. ogólnego budżetu, z czego na szkolnictwo średnie przypadło 3.689.400 mk., czyli 4.58 proc., a na szkolnictwo powszechne tylko 2,751,200 mk., czyli 3.42 proc.

Z sum przeznaczonych na szkolnictwo powszechne do dyspozycji wydziałów sejmikowych przeważnie na subsydja i pożyczki na budowę szkół przekazano 1,990,000 mk., 2,48 proc., a do dyspozycji rad szkolnych i inspektorów szkolnych zaledwie 761,200 mk., czyli 0,94 proc. W dwuch powiatach sejmik powiatowy zupełnie rad szkolnych nie subsydjował, sprowadzając tym sposobem działalność rady szkolnej do zera.

Jeżeli do rubryki celów oświatowych dodamy rubrykę celów kulturalnych, który 75 proc. zajmuje pożarnictwo i wydawanie tygodnika powiatowego, to otrzymamy średnio dla województwa 27 proc, przy maksimum 26.5 pr. (Łęczyca) i minimum 3,1 procent (Łódź) na cele oświatowe i kulturalne, co przy dzisiejszych wprost palących potrzebach oświatowych jest znikomością.

Otwarcie kursów praktyczno-metodycznych.

(k) Wczoraj odbyło się w lokalu polskiego seminarjum nauczycielskiego, przy ul. Czerwone Nr. 8, otwarcie kursów praktyczno-metodycznych dla kandydatów na nauczycieli miejskich szkół powszechnych w Łodzi. Obecni byli wszyscy prawie prelegenci: dyrektor seminarjum p. Michejda, inspektor szkolny Kamiński, Pawlikowski, Basewicz Pieniądz, J. Waltratus, Szenberg i Szymański, nadto przedstawiciele opiek szkolnych.

Kursy otworzył z polecenia ministerstwa W. R. i O. P. inspektor szkolny p. Raś, okolicznościowem przemówieniem, poczem przedstawił wszystkich nowowstępujących kandydatów do zawodu nauczycielskiego, życząc im owocnej pracy.

Wykład inauguracyjny wygłosił inspektor Kamiński.

Wycieczka nauczycieli w Wilnie.

k) Liczne grono nauczycieli szkół łódzkich urządziło zbiorową wycieczkę do Wilna. Wycieczkowicze w w ciągu kilku dni zwiedzili szczegółowo miasto oraz wszystkie osobliwości Wilna. Zwiedzono również okolice Wilna i Werki, Zielone Jeziora i Kalwarję. Dzięki uprzejmości władz kolejowych nauczycielstwo korzystało ze specjalnie zarezerwowanych przedziałów. Wycieczkę prowadzili kierownicy szkół pp. Bronisław Szwalm i Stanisław Loba.

Echa nadużyć na poczcie łódzkiej

k) W związku z aferą szmuglu cukrem wczoraj aresztowany został dyrektor urzędu poczty miejskiej w Łodzi, Bolesław Michalski obwiniony o bezczynność władzy. Oddano go do rozporządzenia sądu śledczego 2-go rewiru.

Sprostowanie.

k) W zmiance o pracach międzywydziałowej komisji władz szkolnych państwowych i komunalnych wkradła się niedokładność, podano bowiem, że będzie otwarta pewna ilość oddziałów nocnych. Ponieważ na tem tle powstały krążące dziś po mieście niewłaściwe wersje, prostujemy tę omyłkę zecerską: chodzi o otwarcie **nowych** oddziałów w szkołach powszechnych miejskich.

№ 2,709,057.

Numer powyższy wyciągnięto z koła w wczorajszem losowaniu 4 proc. pożyczki premjowej.

Numer ten oddany był do sprzedaży polskiej krajowej kasie pożyczkowej w Warszawie.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI" Łódź 17 lipca 1921 roku

Zwrot majątku, wywiezionego przez niemców.

Co wkrótce zacznie odbierać komisja rewindykacyjna?

Komisja rewindykacyjna przy głównym urzędzie likwidacyjnym podaje do wiadomości, że przystąpi wkrótce do odbioru w naturze następujących kategorji przedmiotów, wywiezionych przez niemców, lub osoby, działające w ich interesie, z terytorjum Polski, stanowiącego uprzednio b. zabór rosyjski, na terytorjum Niemiec, lub ich wojennych sprzymierzeńców: a) archiwa (patenty, plany, rysunki, modele, rejestry, księgi handlowe, korespondencje, druki i t. p.); b) dzieła sztuki i kultury (obrazy, rzeźby, rękopisy, książki, zbiory i t. p., bižuterja i kosztowności; c) dzwony, przedmioty kultu, aparaty kościelne lub ich części; d) narzędzia i instrumenty, służące do pracy zawodowej, z wyjątkiem narzędzi i instrumentów przemysłu, rolnictwa i żeglugi, o których zwrot komisja rewindykacyjna już występowała, e) papiery wartościowe z kuponami. Pozatem komisja wystąpi o zwrot zabranych, aresztowanych lub zasekwestrowanych przez władze cywilne lub wojskowe niemieckie, bądź przez poddanych niemieckich lub ich przedstawicieli: 1) kaucji, depozytów i wkładów w instytucjach kredytowych, gotowizny w instytucjach samorządowych, publicznych i t. p., bądź też u osób prywatnych, kapitałów, przysłanych z Rosji do Polski przez przemysłowców, które były zatrzymane przez niemców; 2) długów, ściągniętych przez niemieckie zarządy wojskowe i cywilne.

Mając na względzie, że rejestracja strat wojennych, przeprowadzona w swoim czasie przez komisję szacunkową, nie obejmowała wszystkich przedmiotów wyżej wymienionych kategorji, oraz obszarów, przyłączonych na mocy traktatu ryskiego do Rzeczypospolitej Polskiej, komisja rewindykacyjna ogłasza co następuje: Wszystkie osoby i instytucje, poszkodowane przez zabranie im przedmiotów oraz sum, podpadających pod którykolwiek z wyżej wymienionych punktów, które poniesionych strat nie zarejestrowały w państwowych komisjach szacunkowych, powinny złożyć osobiście lub przesłać pocztą odpowiednio własnoręcznie wypełnione deklaracje do wydziału identyfikacyjnego komisji rewindykacyjnej w Warszawie, przy ul. Jasnej № 8, w terminie miesięcznym od dnia ogłoszenia. Deklaracje powinny być sporządzone oddzielnie na każdy poszczególny przedmiot względnie komplet przedmiotów jednakowych i zawierać informacje według następującego kwestjonarjusza:

1) Imię, nazwisko i przynależność państwową poszkodowanego; 2) dokładny adres zgłaszającego deklarację: powiat, gmina, wieś, ulica i t. p.; 3) dokładny opis przedmiotów: rozmiary, waga, cechy charakterystyczne, części składowe i przynależności; 4) sposób zabrania, (rekwizycja, sekwestr, areszt, rabunek, wypożyczenie), czas zabrania rok, miesiąc, dzień, miejsce, powiat, gmina, miasto, ulica, № domu; 5) władza, urząd względnie osoba, która zabranie zarządziła lub przeprowadziła; 6) miejsce, dokąd przedmiot wywieziono; 7) komu przedmiot zabrany oddano do przechowania lub użytkowania; 8) wynagrodzenie, otrzymane przez poszkodowanego; 9) czas wypłaty; 10) dowody, potwierdzające zgodność deklaracji: kwit rekwizycyjny, data, numer; 11) w razie braku dowodów potwierdzenie prawdziwości danych, złożonych w deklaracji, przez uwierzytelnione podpisy 2 świadków; 12) dokładny adres w Polsce, według którego poszkodowany pragnie mieć dostarczony przedmiot w razie odnalezienia go.

Deklaracje powinny, o ile możności, zawierać odpowiedzi na wszystkie punkty kwestjonarjusza, jednak niemożność ścisłego wypełnienia tego warunku nie powoduje nieważności zgłoszenia. Przy deklaracjach powinny być składane wszelkie dokumenty dowodowe w oryginałach lub odpisach z tem, że w razie złożenia takowych w odpisach nieuwierzytelnionych, oryginały winny być na żądanie komisji rewindykacyjnej okazane.

Pożądane jest załączenie fotografji rzeczy poszukiwanej. Podania i załączniki wolne są od opłat stemplowych. Powyższe deklaracje muszą być datowane i podpisane, przyczem komisja rewindykacyjna zwraca uwagę, że, stosownie do rozporządzenia z dnia 31 marca 21 roku za podanie fałszywych informacji grozi odpowiedzialność karna.

Handel walutami, a giełda.

Zastój w przemyśle i handlu w okresie wojny ubiegłej, zarówno wielkie zmiany polityczne, jak okupacja niemiecka, austryjacka itp. wypadki, wykoleiły, spaczyły normalne sposoby zarobkowania naszego świata handlowo-przemysłowego, nietylko w znaczeniu firm małych, lecz i większych.

Należałoby obecnie najprędzej błędy wojenne okresu sprostować, wyjść z pod ziemi, porzucić sposoby t. zw. szmuglerskie i sprowadzić życie handlowo-przemysłowe naszego kraju na drogi proste, znane już przed wojną, ulepszając to życie, stosownie do wymagań rozwoju prawdziwej kultury i uczciwości kupieckiej.

Niestety, nie wszędzie w kraju idzie ku lepszemu.

Po ucieczce rosjan, niemców, austryjaków, gdyśmy odzyskali z powrotem swą niepodległość, samodzielność, nie wszystkie większe ogniska handlowo-przemysłowe Rzeczypospolitej otrząsnęły się z naleciałości, nabytych w ucisku wojny i okupacji. Do tych ognisk kopcących, niestety, musimy zaliczyć Łódź.

Nie wyliczając większej ilości gałęzi pracy tutejszego przemysłu i handlu, weźmy za przykład handel walutami i dewizami zagranicznemi, jako objektami niezbędnymi w obecnym stadjum naszego odżywającego przemysłu,— nietylko dla bankierów i wogóle osób, opierających swoją egzystencję na zarobkowaniu, banków, lecz w pierwszym rzędzie niezbędnemi dla przemysłowców, których w Łodzi chyba jest nie mało! Jak i gdzie handel ten odbywa się, kto go reguluje?

Z chwilą przebudzenia się kraju handel objektami pieniężnymi został ujęty w ramy mniej lub więcej prawidłowego rozwoju tego rodzaju handlu, mianowicie wszedł na giełdy, nawet tam, gdzie giełd przed wojną nie było: w Poznaniu i w Wilnie. Również pracują owocnie: giełda stołeczna warszawska, giełda w Krakowie, oraz giełda we Lwowie. Tylko u nas, w Łodzi, siedziba giełdy prawdziwej świeci pustkami, — tylko w Łodzi handel walutami kryje się po kątach, czołga się po ciemnej ulicy i pastwi się tam nad marką polską.

Zarówno finansiści i przemysłowcy chyba dobrze rozumiecie, że handel uliczny obiegu obcych walut w naszem mieście nie reguluje, zagranicznych pieniędzy nie obniża, wartości marce naszej nie dodaje. Handel uliczny jest to łańcuszek, na którym każdy chce zarobić, w którym każdy chce wykorzystać potrzebę rzeczywistą nabywającego obcą walutę przemysłowca.

W Warszawie, Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Wilnie, gdzie obroty walutami zagranicznemi odbywają się na giełdach, boć przecie na to mamy dowody w formie cedół (drukowanych) codziennych, istnieją i pasorzyty — giełdy uliczne, t. zw. czarne, których wszakże starają się unikać firmy poważne, bo i pocóż miałyby ukrywać swoje tranzakcje i w tym celu posługiwać się rzeszą czarnych pośredników. A w Łodzi — istnieje tylko „czarna" giełda uliczna.

Rynek bawełniany w Bremie.

(mt) W ubiegłym tygodniu uspokoiło się położenie na rynku bawełnianym w Bremie. Z końcem zeszłego tygodnia i z początkiem bieżącego kupowano jeszcze trochę dla potrzeb wewnętrznych, nie było jednak większych tranzakcji. W ostatnich dniach tygodnia chęć kupna zmalała jeszcze bardziej. Przędzalnie pokryły już większą część swego zapotrzebowania. Trudno jest przewidzieć, jak się stosunki ułożą nadal, szczególnie ze względu na walutę. Również w handlu z zagranicą nie było większych obrotów. Podstawa kalkulacji jest niezmieniona, dla zagranicy ceny są nieco wyższe, ze względu na spadek marki niemieckiej. Ostatnie notowania dzienne wynosiły dla amerykańskiej bawełny, fully middling good color and staple. loko, 1 lipca 21,10 marek, 5 lipca 21,70, 7 lipca 22,20 i 8 lipca 22,20 marek za kilogram. Cena bawełny amerykańskiej w Nowym Jorku z dostawą na lipiec wykazuje niewielkie odchylenie i była 7 lipca 11,93 centów, t. j. o 35 punktów wyższą, niż ostatnie notowania poprzedniego tygodnia. W Liverpoolu kosztowała bawełna amerykańska z dostawą na lipiec 1 lipca 7,66, 5 lipca 8,04 a 8 lipca 8,17 pensów. W Aleksandrji kosztowała bawełna egipska z dostawą na lipiec. 1 lipca 26,45, 6 lipca 27,55 a 7 lipca 27,40 tallaris. Na rynek w Bremie dostarczono od 1—8 lipca 11,250 bel wobec 41,291 bel w poprzednim tygodniu wywieziono zaś stamtąd 21,131 bel (*21,809*). Zapasy rynku bawełnianego w Bremie wynosiły tedy 8 lipca 193,091 bel, wobec 202,969 z końcem poprzedniego tygodnia.

Urodzaje na Ukrainie.

Jak donosi ukraińskie biuro prasowe w sferach bolszewickich panuje nastrój wysoce trwożliwy z powodu urodzajów w roku bież. na Ukrainie; w porównaniu z rokiem ubiegłym obsiane jest 60 proc. całkowitej przestrzeni, a w rzeczywistości okazuje się, że urodzaję są mniej niż średnie. W gub. kijowskiej, podolskiej, wołyńskiej, czernihowskiej, chersońskiej i taurydzkiej oziminy są średnie; w gubernji charkowskiej, połtawskiej, jekaterynosławskiej — mniej niż średnie. Skutkiem długotrwałej suszy jarzyny pozostawiają również wiele do życzenia. Zaznaczyć należy, że w miejscowościach, w których urodzaje są względnie najlepsze — obsiane zostały najmniejsze przestrzenie. Tym sposobem należy oczekiwać pewnych niedoborów na Ukrainie, a prócz tego ciągłe powstania w kraju nie dają gwarancji czy zebrane zboże dostanie się do rąk komitetów żywnościowych. Zastosowane zostały środki nadzwyczajne dla możliwie szybkiego zebrania zboża na wsi. Prócz tego zmniejszone zostały racje żywnościowe o 25 — 30 proc. co wywołuje niezadowolenie śród robotników Ukrainy, a jeszcze bardziej — w Rosji.

Kronika ekonomiczna.

* **Rynek wełniany w Bremie.** (mt) Tendencja rynku wełnianego w Bremie pozostała mocna i w ubiegłym tygodniu sprawozdawczym. Srednie gatunki t. zw. Kapwolle utrzymały się w tej samej cenie. Podaż w kemlingach znalazła żywy pobyt po cenach zwyżkowych.

* **Angielska delegacja handlowa w Rosji.** (mt) Prezydent urzędu handlowego, dr. Baldwin, zawiadomił angielską izbę gmin, że w tych dniach odjeżdża do Rosji angielska delegacja handlowa. Można już zaznaczyć pewien postęp w rozwoju stosunków handlowych Anglji z Rosją. W marcu wynosiła wartość angielskiego eksportu do Anglji 7745 funtów, w kwietniu 2,080, w maju 60,064, a w czerwcu 812,017 funtów szterlingów. Liczby te obejmują jedynie bezpośredni handel z Rosją i nie jest do nich wliczony ekpsort do państw kresowych, jak Finlandja, Estonja, Łotwa i Litwa.

* **Zapas złota w różnych państwach.** (mt) Wedle angielskich dzienników posiadają obecnie najważniejsze państwa następujące ilości złota: Stany Zjednoczone Ameryki północnej za 652,406,000 funtów szterlingów, Anglja za 155,051,000 funtów szterl., Francja za 141,621,000 f. szt., Japonja (wraz z zapasem srebra) za 131,204,000 f. szt., Niemcy za 53,451,000 f. szt. (1,092,000,000 marek niem.), Włochy za 41,198,000 f. szterlingów. Z zestawienia tego wynika, że Stany Zjednoczone nagromadziły obecnie zapas złota cztery razy tak wielki jak angielski, i przewyższający znacznie zapasy wszystkich innych wymienionych mocarstw.

* **Upadek przemysłu tekstylnego w Rosji.** (mt) „Ekonomiczeskaja Żyźn" podaje w ostatnim numerze, że rosyjskiemu przemysłowi tekstylnemu grozi zupełny upadek, gdyż zbiory konopi, lnu wełny i bawełny wyniosą w przyszłym roku w najlepszym wypadku 38 pr. zapotrzebowania ludności rosyjskiej. Obecnie znajduje się w całej Rosji tylko 5,000 ton lnu.

* **Kupcy amerykańscy w Niemczech.** Biuro Wolffa donosi z Berlina: Przybyli tu finansiści amerykańcy z Frankfurtu, którzy *przyjechali do Niemiec celem prze*studjowania niemieckich stosunków gospodarczych. Delegacji przewodniczy wielki kupiec z Bostonu i prezes tamtejszej izby handlowej, Filone. Do delegacji należą między innymi przewodniczący izby handlowej z Chicago, adw. Defres, wielki kupiec z Chicago Lamont, oraz znany bankier nowojorski Bernard Baruch, który w czasie rokowań pokojowych w Paryżu był głównym doradcą Wilsona w sprawach finansowych.

* **Fala zniżkowa we Włoszech.** Fala zniżkowa, sygnalizowana już oddawna z Francji, dotarła do Włoch dopiero teraz. Wyśrubowane ceny artykułów spożywczych, tkanin, obuwia itp. zmuszały publiczność do liczenia się z potrzebami i do hamowania zakupów. Sytuacja wytworzona zastojem w sprzedaży, sparaliżowała wytwórczość, zmuszając fabryki do zmniejszania dni pracy; poprzestanie na kupnie artykułów spożywczych najniezbędniejszych, odbiło się na ogólnej produkcji spożywczej. Wreszcie echa zniżek surowców zagranicą, wpłynęły dodatnio na rzecz kupujących. Artykuły zamagazynowane, obliczone na zwyżkę, zostały obecnie rzucone w olbrzymich masach na rynek poniżej ceny kosztu; materjały, kapelusze, skarpetki, rękawiczki, obuwie, bielizna i t. p. Pozbywa się ich ze stratą byleby tylko zainkasować przynajmniej w części kapitał i przystąpić do produkcji w nieco odmiennych warunkach. Kryzys zniżkowy, który dodatnio odbije się na konsumencie, doprowadzi najprawdopodobniej do przesilenia zarobkowego.

* **Przemysł cukrowy w Rosji.** „Żiźn" komunikuje, że w roku bieżącym buraki plantowane są inaczej, gdyż doświadczenie roku zeszłego, kiedy same cukrownie plantowały buraki, dało ze względu na dezorganizację gospodarstwa, brak inwentarzy itp. jak najfatalniejsze wyniki. Po zniesieniu kontyngentu chłopi oświadczyli, że wolą siać żyto, niż plantować buraki. Postanowiono wtedy za berkowiec buraków płacić 13 funtów cukru, na co po długich targach chłopi się zgodzili. Okazało się 15 maja, że na prawym brzegu Ukrainy zasadzonych było 111,524 dzies. buraków, na lewym brzegu 27,623 dz., w Wielkorosji 34,800 dzies., ogółem 173,949 dzies., czyli 80 proc. zamierzonego programu. Buraków nasiennych zasadzono na prawym brzegu Ukrainy 4,904 dz., na lewym 696 dz., w Wielkorosji 420 dz., ogółem 6,020 dzies.

* **Urodzaj w Rumunji.** Dzięki obfitym deszczom, zapowiadają się plony tegoroczne w Rumunji bardzo pomyślne. Zwłaszcza w Bessarabji żyto jest bardzo piękne, tak, że należy się spodziewać znacznego zniżenia cen zbożowych. Taksy wywozowe rumuńskie są obecnie następujące: kukurydza 1500 lei za wagon, jęczmień 2000 lei, mięso 5000 lei, słonina 3200 lei za wagon.

* **Bułgarskie podatki od zbytku.** (mt) Czysto włościański obecny rząd bułgarski jest nie bardzo życzliwie usposobiony dla mieszkańców miast. Przewyższa go jednak pod tym względem rada powiatowa w Ruszczuku, która groteskowemi wprost podatkami walczy ze zbytkiem, a raczej z tem, co ona uważa za zbytek. Każde wesele z muzyką obejmującą więcej instrumentów jak bęben, skrzypce i kobzę, ma płacić 5000 lewa. Kobiety, pokazujące się w dekoltowanych sukniach na ulicy lub lokalu publicznym, jak również kobiety, których suknie są krósze niż 30 centymetrów od ziemi, mają płacić 500 lewa podatku. Każdy mężczyzna poniżej 50 lat, używający laski, nie mając specjalnego świadectwa lekarskiego na to, ma płacić podatek 100 lewa. Wszystkie te podatki, których jest nieskończona ilość, są narazie dopiero w projekcie, nie ulega jednak wątpliwości, że rząd je zatwierdzi i uzyskają one *moc prawną*.

* **Zakaz importu na Węgry.** (mt) Wskutek silnej depresji w węgierskim przemyśle tekstylnym i maszynowym zwracali się przedstawiciele tych gałęzi kilkakrotnie do rządu z prośbą o ograniczenie listy towarów, których wwóz jest dozwolony, celem ochrony tych gałęzi przemysłu. Wskazywali oni na to, że samo podwyższenie ceł nie wystarczy, by usunąć import konkurencji zagranicznej. Ponieważ również i Czechosłowacja nie pozwala na import węgierskich wywozów tekstylnych i węgierskich maszyn, musi rząd węgierski wydać również podobne zarządzenia. Sekretarz stanu w węgierskiem ministerstwie skarbu, Szitovszky, prowadzi od kilku dni z „reprezentantami zainteresowanych gałęzi przemysłu rokowania co do zestawienia listy artykułów, których przywóz ma być zakazany.

* **Reorganizacja ministerstwa przemysłu i handlu w Rumunji.** Kupcy kiszyniowscy otrzymali wiadomość, że rząd zamierza zreorganizować ministerstwo przemysłu i handlu i w tym celu porozumiewa się z miejscowymi fabrykantami, aby, zapewniając im dobre warunki, wciągnąć ich do współpracy z rządem. Fabrykanci mają zapewnione wszystkie dostawy dla ministerstwa wojny, w ten sposób rząd zamierza odrodzić przemysł rumuński.

* **Rosyjsko-niemieckie towarzystwo transportowe.** W Berlinie utworzone zostało rosyjsko-niemieckie T-wo transportowe w celu uzyskania jaknajlepszych warunków dla żeglugi na morzu Bałtyckiem. Na czele towarzystwa stanęli dyrektorzy Hambursko-Amerykańskiego T-wa transportowego i przedstawiciel komisarjatu dla handlu zewnętrznego Rosji sow. w Berlinie.

* **Wegetacja przemysłu w Rosji.** „Ekonomiczeskaja Żyźn" komunikuje, że stan przemysłu górniczego na Uralu stale się pogarsza, o ile nawet niektóre przedsiębiorstwa puszczone są w ruch, inne zamykają się natychmiast.

Tak np. uruchomiono w ostatnich czasach zakłady „Katow-Iwanowskij“, „Pawłowskij“, i częściowo „Motowiłowskij“, a jednocześnie zmuszone były stanąć zakłady „Wodkinskij“, „Czusawskoj“, „Sosinskij“ i inne. W rezultacie zatem jeden krok naprzód — dwa w tył.

Przemysł i handel polski.

—o—

Przywóz i wywóz. Z dniem 14 lipca zniesione zostały pozwolenia na przywóz i wywóz towarów w obrocie towarowym z zagranicą.

Przywóz towarów wymienionych w n-rze 107 i 154 „Monitora Polskiego“ z r. 1920 oraz wywóz towarów podanych w „Monitorze Polskim“ Nr. 148 z 1921 zostaje nadal zabroniony. Wzmiankowane rozporządzenie z dn. 23 czerwca wprowadza faktycznie wolny handel z zagranicą utrzymując jednak jak wyżej było wzmiankowane listy towarów zabronionych do przywozu, względnie wywozu. Jednocześnie ogłoszono rozporządzenie, mocą którego podwyższa się dopłaty (agio) do cła na towary o charakterze zbytkowym do wysokości 19.900 proc., (czyli mnożnik stawek celnych 200), a na pozostałe towary do wysokości 14,900, (czyli mnożnik stawek celnych 150).

Rozporządzenie to wchodzi również w życie z dn. 14 lipca r. b. Powyższe rozporządzenie dopełnia rozporządzenia z dnia 7 lipca r. b. w przedmiocie opłat wywozowych, które uchyla pobieranie opłat od wywozu towarów, z wyjątkiem wywozu ropy i produktów naftowych.

Bawełna.

BREMA, 14 lipca. Bawełna 2200.

LONDYN, 15 lipca. Na aukcji bawełnianej ofiarowano 11.200 bel, z których mniejwięcej sprzedano połowę. Wszystkie inne bawełny sprzedawano po niezmienionych cenach.

NOWY JORK, 15 lipca. Bawełna loco 12,45, wrzesień 12.60, listopad 13.05, sierpień 12.35, grudzień 12.10. Dowóz 10.000.

NOWY JORK, 15 lipca. Bawełna październik 12.85, na grudzień 13.28, na styczeń 13.29, na lipiec 12.18.

LONDYN, 14 lipca. (Spóźniona). Na aukcji bawełnianej ofiarowano 12.126 bal, sprzedano mniej więcej dwie trzecie zaofiarowanego. Za „merinos“ dobry popyt.

Rynek pieniężny.

—

Giełda warszawska.

Notowania z 16 lipca.

Dla akcji utrzymuje się w dalszym ciągu tendencja słaba, przy niewielkim ruchu. Usposobienie dla walut i dewiz zagranicznych słabsze obroty nieznaczne. Również listy zastawne słabiej. Ruble bez obrotów. — Do obrotów giełdowych dopuszczono akcje I, II i III em. Spółki akcyjnej „Siła i Swiatło“, wartości nominalnej 500 marek.

Waluty.

Wiedeń 247—244.

Paryż 152.

Londyn 6695.

4 i pół proc. Tow. Kred. Ziem. 295—289; markowe 80 i pół.

5 proc. m. Warszawy 485.

6 proc. m. Warsz. z r. 1917 markowe 115 i pół.

Akcje.

Bank Handl. w Warsz. 1-8 emisji 1875; 9 ej em. 1850; 10-ej em. 1800.—1835.

Bank dla Handlu i Przem. w Warszawie 1-5 em. 1975.

Bank Zachodni 1-2 em. 1525; 5-ej em. 1475—1500.

Bank Kredytowy w Warsz. 1-5, em., 5, 4 i5 emisji 2800—2900.

Firlej em. 1921 r. 750.

Drzewn. przem. i handlu 1 2 i 3 em. 1575—1600.

Warsz. Tow. Kop. Węgl. i Zakł. Hutn. 1 4 em. 15350—15550—15400.

Lilpopy 1 i 2 em. 3175—3400—3375.

Zakł. Ostrowieckie 8125—8250—8200

Rudzki 23500—24800—24700.

Starachowice 1 i 2 em. 7300—7351 7300.

Zyrardów 43500—43750.

Borkowski 5 i 6 em., 1500—1525.

Dewizy zagraniczne.

BERLIN, 15 lipca. (Pat) Kursy dewiz: Dolary 773,99, belg. 568,25, funty 270,25, franc. 582,75, włoskie 542, polskie 4,12, czeskie 97,70, austr. stare 9,30, stempl. 10, rumuńskie 108,85, szwajc. 1254,75, Amsterdam 2375,10, Antwerpja 569,90, Chrystjania 1005,90, Kopenhaga 1182,20, Sztokholm 1578,40, Włochy 542,66, Helsingfors 124,35, Londyn 270,75 Nowy Jork 74,54 i pół, Paryż 584,40, Szwajcaria 1256,25, Hiszpania 964, Wiedeń stemp. 10,28, Praga 98,20, Budapeszt 25,07.

WIEDEŃ, 15 lipca (Pat). Kursa dewiz: Amsterdam 24775, Zagrzeb 490, Belgrad 1992, Berlin 1020 i pół, Bruksela 6000, Budapeszt 257, Bukareszt 1110, Kopenhaga 12575, Londyn 2850, Medjolan 2577 i pół, Nowy Jork 779, Paryż 6105, Praga 1025 i pół, Sofia 675, Sztokholm 16470, Warszawa 47—49, Zurych 12837 i pół dolary 775, bułgarskie 665, belgijskie 5950, duńskie 12475, holend. 24700, włoskie 5505, jugosł. mest. 1978, polskie 44—46, rumuńskie 1105, szwedzkie 16345, szwajc. 12775, czeskie węgierskie nowe 258 i pół. franc. 6080, angielsk. 2810.

ZURYCH, 15 lipca (Pat). Końcowe kursy dewiz: Berlin 8,07, Holandja 195,15, Nowy Jork 605, Londyn 22, Paryż 47,35, Medjolan 27,85, Praga 8.05, Budapeszt 2,05, Zagrzeb 5,90, Bukareszt 8,05, Warszawa 0,53, Wiedeń 0,35.

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 230.—, Kwartalnie Mk 675.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 20.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 300.—. Kwartalnie 900.— zagranicą Mk. 4?0.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 15 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. DROBNE: 5 mk. za wyraz, najmniej 50 mk. Poszukiwanie pracy oraz zgubione dokumenty po 3 mk. NADESŁANE: przed tekstem 50 mk., w tekście 60 mk., po tekście 30 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 25 mk. za wiersz nonp. (str. 5 szpalt). Zaręczynowe i ślubne po mk. 1500 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej od miejscowych. Za terminowy druk ogłoszeń i ofiar administracja nie odpowiada

Redaktor i wydawca **Wanda Sachsowa.**

W drukarni „Głosu Polskiego“ Piotrkowska 86.